

Wczoraj rozpoczęło się arabskie spotkanie na szczycie

Wczoraj o godz. 18 czasu warszawskiego w stolicy Sudanu — Chartumie rozpoczęła się arabska konferencja na szczycie. Pierwszym przywódcą arabskim, który przybył do Chartumu był król Jordanii Husajn. Przyleciał on do stolicy Sudanu w poniedziałek wieczorem, pilotowanym przez siebie samolotem. Na lotnisku powitał go szef państwa sudańskiego El Azhari.

Jak wiadomo, głównym celem obrad przywódców krajów arabskich w stolicy Sudanu będzie opracowanie wspólnej polityki zmierzającej do zlikwidowania skutków agresji izraelskiej. Chodzić tu będzie o skoordynowanie akcji świata arabskiego celem przeciwdziałania się penetracji imperialistyczno-syjonistycznej na Bliskim Wschodzie.

Szef państwa sudańskiego, El Azhari wyraził w poniedziałek przekonanie, że arabska konferencja na szczycie zdoła opracować konkretne rezolucje dotyczące zlikwidowania skutków agresji izraelskiej. Osiągnięcie tego celu stwarza konieczność ustanowienia wspólnej linii politycznej, gospodarczej i wojskowej.

Przed rozpoczęciem konferencji w Chartumie, federacja związków zawodowych Sudanu opublikowała w poniedziałek wieczorem tekst memorandum, które przedłożone będzie prezydentowi i królom arabskim. Dokument ten proponuje podjęcie decyzji w sprawie: zlikwidowania wszelkich interesów amerykańskich, brytyjskich i zachodnio-niemieckich w dziedzinach politycznej, gospodarczej, wojskowej i kulturalnej we wszystkich krajach arabskich; przejęcia przez kraje arabskie wszystkich firm zachodnich; nacjonalizacji banków brytyjskich i amerykańskich; likwidacji zachodnich baz wojskowych w krajach arabskich; wycofania wkładów pieniężnych krajów arabskich z banków zachodnich; bojkotu nafto-

wego wobec W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych.

Jak podano w Tel Awiwie, w poniedziałek do zachodniej, okupowanej części Jordanii powróciło 679 uchodźców arabskich. Ogółem dotychczas repatriowano zaledwie 1 tys. uchodźców. Jak wiadomo, termin powrotu ludności arabskiej do zachodniej Jordanii upływa 31 sierpnia i władze Izraela nie chcą się zgodzić na jego przedłużenie. Tymczasem gotowość powrotu wyraziło 170 tys. uchodźców arabskich.

General Bull, szef misji obserwatorów ONZ na Bliskim Wschodzie poinformował sekretarza generalnego U Thanta, że Zjednoczona Republika Arabska i Izrael wyraziły zgodę na przedłużenie porozumienia w sprawie wstrzymania ognia w strefie Kanału Sueskiego. Termin obecnego porozumienia upływa 31 sierpnia.

PAP



Do Chartumu przybywają szefowie państw arabskich na konferencję na szczycie. Na zdjęciu: król Jordanii Husajn w czasie powitania na lotnisku. Obok stoi prezydent Sudanu Azhari.

CAF — Telefoto

W Londynie

Porozumienie „Klubu Dziesięciu”

Ministrowie finansów, kierownicy resortów gospodarczych i prezesi banków emisyjnych głównych krajów kapitalistycznych tworzący tzw. „klub dziesięciu” osiągnęli na konferencji w Londynie porozumienie w sprawie dodatkowych środków rezerwowych, które uzupełnią dotychczasowe środki rezerwowe, a mianowicie złoto, dolar i funt angielski. Nastąpi to na drodze umożliwienia krajom należącym do międzynarodowego funduszu walutowego zaciąganie dodatkowych pożyczek w tym funduszu.

Obrady konferencji londyńskiej toczyły się pod przewodnictwem brytyjskiego kanclerza skarbu L. Callaghana.

Uzgodniony przez „Klub Dziesięciu” plan będzie przedstawiony do zaaprobowania konferencji MFW, która zbiera się w końcu września w Rio de Janeiro.

Francuski minister finansów M. Debre, wyraził po konferencji zadowolenie z porozumienia. (PAP)

Czworaczki pod troskliwą opieką lekarzy

Wczoraj donosiliśmy o narodzinach w Poznaniu w klinice przy ul. Polnej czworaczek. Jest to pierwszy w historii Poznania przypadek. Wczoraj wieczorem porodziła się w klinice dr. Tereska Jarzyńska, która przedstawiła nam obecny stan dzieci.

Najlepiej czuje się chłopiec (Zbigniew) który obywateli bez tlenku i waży 2950 g. Dziewczynki są słabsze i leżą w inkubatorze pod tlenem. Dzieci mają osobny pokój i każde z nich własną koję oraz pielęgniarkę. Dziewczynki ważą (po 3 dobach) 2500, 2500 i 2200 g.

Jak wiadomo rodzice czworaczek pochodzą z wsi Małoszyna k. Turka. (t)

9-



POZNAN
ŚRODA
30
SIERPIEŃ
1967

WYDANIE AB
Nr 204 (7321)
Rok wyd. XXIII
Cena 50 gr

Zniszczono 8 ważnych mostów

Brawurowe akcje partyzanckie w Wietnamie

W ciągu ostatniej doby partyzanci południowowietnamscy przeprowadzili serię skoordynowanych ataków na silnie strzeżone mosty, położone w promieniu ok. 30 km od wielkiej amerykańskiej bazy lotniczej Da Nang. 8 mostów zostało zniszczonych lub poważnie uszkodzonych.

Znajdowały się one na drodze nr 1 którą biegnie główna linia zaopatrzenia amerykańskich wojsk interwencyjnych. Agencja AFP podkreśla, że jest to bez precedensu w wojnie wietnamskiej akcja sabotażowa powstańców.

W jednym niezwykle śmiałym ataku, partyzanci nurkowie podłożyli ładunki wybuchowe pod dwa przebiegające

położonego w odległości zaledwie 6 km na południowy zachód od Da Nang. Przed wysadzeniem w powietrze mostu powstańcy zaatakowali ogniem z moździerzy oddział amerykański, który strzegł konstrukcji.

W innym ataku, w odległości 144 km na południowy zachód od Sajgonu siły partyzanckie niemal całkowicie zniszczyły 30-metrowy most na głównej drodze, biegnącej przez ryżowiska w delcie Mekongu.

Skoncentrowane akcje na mosty, nastąpiły po dwóch dniach zmasowanych ataków przy użyciu rakiet artylerii i moździerzy na obozy amerykańskie oraz instalacje wojskowe na terenie całego Wietnamu południowego. Ogółem w wyniku tej operacji 80 osób zabito a ponad 400 raniono.

W Sajgonie zakomunikowano, że we wtorek rano partyzanci ostrzelali ogniem z moździerzy 3 posterunki sił rządowych, położone w rejonie Thang Binh, 48 km. na południe od Da Nang.

Wietnamska agencja prasowa, powołując się na doniesienia agencji partyzantów „Wyzwolenie” podaje wiele nowych informacji o akcjach przeprowadzonych przez siły partyzanckie w ciągu ostatnich kilku tygodni.

W dniach od 25 lipca do 3 sierpnia żołnierze Armii Wyz-

wolenia Wietnamu południowego, prowadząc operację w prowincji Kontum, wyeliminowali z walki 120 żołnierzy wroga. W tym okresie patriotyci dwukrotnie zaatakowali bazę w Dak Seng, zadając poważne straty w sprzęcie siłom interwencyjnym. 4 i 5 sierpnia patriotyci zaatakowali posiłki wroga eliminując z walki 66 żołnierzy, zdobyli oni 10 dział i stracili samolot wywiadowczy.

W poniedziałek opuściła Waszyngton, udając się do Sajgonu 22-osobowa grupa wyznaczona przez prezydenta Johnsona która ma obserwować „wybory” w Wietnamie południowym. Jak wiadomo celem wyjazdu tej grupy jest próba nadania pozorów legalności farsie wyborczej organizowanej przez przywódców reżimu sajgońskiego. Prezydent Johnson mianował by jego ambasadora USA w Wietnamie południowym, Cabot Lodge’a koordynatorem tzw. grupy obserwatorów. Lodge odbył w poniedziałek ponad dwugodzinną rozmowę z Johnsonem. Grupa przybyć ma do Sajgonu we wtorek wieczorem. (PAP)

Krajowe obchody „Dnia Energetyka” w Pątnowie

Sukcesy Zakładów Okręgu Zachodniego

Około 88-tysięczna rzesza pracowników obchodzić będzie 3 września br. „Dzień Energetyka”. W związku z tym, odbędą się w całym kraju uroczystości. Centralna Akademia przewidziana jest w dniu 2 września na terenie Elektrowni w Pątnowie, w powiecie konińskim. W jej części artystycznej wystąpi Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk”.

W związku ze świętem, odbyła się wczoraj w gmachu dyrekcji Zakładów Energetycznych Okręgu Zachodniego w Poznaniu konferencja prasowa. Dyrektor naczelny ZEOZ, Lechosław Gruszczyński, poinformował nas, że energetyka polska reprezentuje dziś poziom światowy. W dorobku tym spory ma udział Okręg Zachodni, obejmujący zasięgiem swego działania woj.: poznańskie, zielonogórskie, szczecińskie i koszalińskie. O rozwoju energetyki w okręgu świadczyć może, chociażby to, że same tylko elektrownie zawodowe dysponują obecnie 4,5-krotnie większą mocą, niż w 1955 r. i produkują 2 razy więcej energii elektrycznej, a niżeli jej uzyskiwano w całej Polsce w 1938 r.

Ten, tak ogromny przyrost mocy szedł w parze z równoczesnym wzrostem sprawności wytwarzania i przekazywania energii elektrycznej, oraz ze znacznymi oszczędnościami w zużyciu węgla, dzięki zastosowaniu nowej technologii.

W ostatniej 5-lacie wydatkowano na inwestycje w Okręgu Zachodnim 5,7 miliarda zł. Znaczne nakłady przeznaczone będą na inwestycje również w następnych latach.

Wystawa sadownicza i warzywnicza w NRD

W Erfurcie otwarto wystawę sadowniczą i warzywniczą z udziałem 350 gospodarstw oraz firm produkujących maszyny rolnicze, i przedsiębiorstw handlowych Czechosłowacji, Bułgarii, Polski, Węgier, NRD, NRF, Holandii i Austrii. (PAP)

Delegacja DRW w Bułgarii

W Bułgarii przebywa rządowa delegacja gospodarcza DRW z członkiem Biura Politycznego KC Partii Pracujących Wietnamu, zastępcą premiera DRW, Le Thanh Ngita na czele. Szef delegacji, jak podaje BTA, spotkał się z Todorem Żiwkowem, Georgijem Trajkowem i innymi partyjnymi oraz państwowymi przywódcami LRB.

Goście wietnamscy złożyli wieniec w mauzoleum G. Dimitrowa.

W Sofii rozpoczęły się rozmowy między rządowymi delegacjami gospodarczymi obu krajów. Na czele delegacji bułgarskiej stoi członek Biura Politycznego KC BPK, wicepremier Iwan Michajłow. (PAP)

Wiec mieszkańców Warszawy w Radio i TV

31 sierpnia br. w 28 rocznicę agresji hitlerowskiej na Polskę Polskie Radio w pr. I oraz Telewizja Polska w programie ogólnopolskim transmitować będą z Placu Zwycięstwa antywojenny wiec ludności stolicy.

Początek transmisji radiowej godz. 17.55.

Telewizyjnej o godz. 17.50.

Współpraca radziecko-syryjska

Bliskowschodnia agencja prasowa MEN informuje, że w poniedziałek podpisano w Damasku protokół syryjsko-radziecki w sprawie wymiany handlowej na rok 1968. Rokowania prowadzili: radziecki wiceminister handlu zagranicznego N. Smelikow i sekretarz generalny syryjskiego ministerstwa gospodarki i handlu zagranicznego H. Kitani.

Strzelaniny i aresztowania

Antyrządowe wystąpienia Murzynów i Białych w Chicago

Piątą już kolejną noc — pisze specjalny wysłannik AFP, pisarz murzyński, William Gardner Smith — strzelec, zajmujący stanowiska na dachach getta murzyńskiego w Chicago, otworzyli ogień do policjantów, raniąc kilku z nich.

Terror w Grecji

A. Papandreu oskarżony o zdradę stanu

Andreas Papandreu, syn b. premiera greckiego i minister w rządzie swego ojca, został formalnie oskarżony wraz z 10 innymi osobami o spiskowanie i o zdradę stanu.

Wśród osób, które staną wraz z Papandreu przed sądem, znajduje się m. in. gen. Dimitrios Jeorjadis b. d-ca wojsk greckich na Cyprze. Akt oskarżenia głosi, że Papandreu był politycznym przywódcą tajnego stowarzyszenia oficerów, noszącego nazwę „Aspida”, którego celem było obalenie rządu. (PAP)

Przemówienie radiowe Ministra do nauczycieli

31. VIII. b. r. w programie I w dzienniku wieczornym o godz. 20 minister oświaty i szkolnictwa wyższego prof. dr Henryk Jabłoński wygłosi okolicznościowe przemówienie do nauczycieli.

Pisze „Neues Deutschland”

NRD za układem w sprawie broni N

Artykuł wstępny dziennika „Neues Deutschland” omawia we wtorek zdecydowaną aprobatę NRD dla projektu układu o nierozprzestrzenianiu broni atomowej. Artykuł stwierdza, że NRD jest bardzo zainteresowana tym układem i dlatego wita jego projekt bez żadnych zastrzeżeń. To stanowisko NRD wynika z pragnienia utrwalenia pokoju. NRD zdaje sobie w pełni sprawę, że niebezpieczny jest sąsied — NRF dąży do zniszczenia ustroju społecznego NRD i do jej aneksji. „Neues Deutschland” podkreśla, że rząd buński nie ma racji, kiedy twierdzi, że podpisanie układu byłoby równoznaczne z cofnięciem się NRF do rządu państw rolniczych, i że NRD jest nie mniej zainteresowana w pokojowym wykorzystaniu energii atomowej, aniżeli Republika Federalna. (PAP)

Sesja Rady Interwizji obraduje w Warszawie

We wtorek w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie rozpoczęła obradę XXXI Sesja Rady Interwizji. W sesji uczestniczą przedstawiciele telewizji: bułgarskiej, czechosłowackiej, fińskiej, NRD, polskiej, rumuńskiej, radzieckiej i węgierskiej, oraz, jako obserwatorzy — austriackiej, jugosłowiańskiej i mongolskiej.

Uczestnicy sesji ustalą kwartalny plan wymiany programów między krajami, należącymi do interwizji, oraz omówią stan przygotowań do transmisji z igrzysk olimpijskich w Meksyku i Grenoble, a także nowe formy wymiany filmowych materiałów aktualności. Przedmiotem obrad będą również projekty zorganizowania festiwalu teatralnego krajów interwizji oraz przygotowania cyklu programów rozrywkowych.

Sesję otworzył przewodniczący Rady Interwizji, Ferenc Kulcsar (Węgry), a następnie uczestników obrad powitał dyrektor programowy polskiej TV — Stanisław Stampfl. Obraduje także sekcja tech-

niczna Rady Interwizji. Eksperti dokonają analizy jakości technicznej, przekazywanych programów oraz przyjmują wnioski, dotyczące poprawy w tej dziedzinie.

Decyzję utworzenia interwizji podjęto 1 lutego 1960 r. w Budapeszcie na posiedzeniu Międzynarodowej Organizacji Radia i Telewizji (OIRT). — Członkami — założycielami nowej organizacji były: CSRS, NRD, Polska i Węgry. Obecnie do interwizji należą — obok wspomnianych krajów — Bułgaria, Finlandia, Rumunia i ZSRR.

Do ustalania wymiany programów zarówno między członkami interwizji, jak też innymi międzynarodowymi organizacjami radiowo-telewizyjnymi (np. Eurowizją), powołano radę programową. Realizacją wniosków i uchwał rady oraz ich koordynacją zajmuje się programowe centrum interwizji, z siedzibą w Pradze.

A oto kilka liczb, ilustrujących współpracę naszej TV z krajami interwizji: W 1961 r.

Redukcje robotników przemysłowych w NRF

Biuletyn prasowy zachodnio-niemieckiego związku zawodowego metalurgów opublikował oświadczenie, zgodnie z którym tylko w okresie roku — od lipca 1966 do lipca 1967 r. — w przemyśle metalurgicznym i w przemyśle obróbki metali w NRF straciło pracę blisko 31 tys. pracowników. Związek podkreśla, że tworzenie wielkich zjednoczeń przedsiębiorstw metalurgicznych ma na celu ułatwienie zachodni-niemieckim koncernom stałowym konkurencję z innymi krajami na rynku międzynarodowym.

Wyraźny spadek stanu zatrudnienia przeżywa również przemysł budowlany. Według danych federalnego urzędu statystycznego w Wiesbaden, w lipcu tego roku na budowach w NRF pracowało o 13 procent robotników mniej, niż w tym samym miesiącu roku ubiegłego. (PAP)

Nowe odkrycia w Biskupinie

Okolice Biskupina, zamieszkiwane bez przerwy w ciągu ostatnich 10 tys. lat, odsłaniają coraz to nowe tajemnice. Ekspedycja Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie pod kierunkiem prof. dr Zdzisława Rajewskiego dokonała ostatnich odkryć.

Kontynuując rozpoczęte przed kilku laty badania natrafiono w br. na ślady wczesnośredniowiecznego zespołu osadniczego. Była to osada

Oburzająca decyzja

Reinefarth-kat Warszawy otrzyma wysokie odszkodowanie

Korespondent PAP, pisze o nowym oburzającym fakcie z bogatej już pod tym względem kroniki, dotyczącej aktualnych dzieł kata Warszawy, byłego SS-gruppenführera i generała policji hitlerowskiej, Heinza Reinefartha: nie dosyć, iż umorzono już nieodwołalnie śledztwo przeciwko niemu, ma jeszcze otrzymać odszkodowanie, i to niesłychanie wysokie, za „straty” poniesione w czasie wieloletnich dochożeń, prowadzonych przeciwko niemu przez władze prokuratorskie NRF. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny

GŁOS WIELKOPOLSKI AB 30 VIII 1967 Nr 204 (7321)

nadaliśmy do tych krajów 22 programy, w 1962 — 47, w 1963 — 74, w 1964 — 105, w 1965 — 91, a w 1966 — 75. Przyjeliśmy natomiast w 1961 r. 82, w 1962 — 143, w 1963 — 178, w 1964 — 245, w 1965 — 154, w 1966 — 164. Za pośrednictwem interwizji otrzymujemy też programy TV z krajów, należących do Eurowizji. (PAP)

1750 tys. ha pod pszenicę

Wkrótce siewy zbóż ozimych

Wkrótce rolnicy przystąpią do siewów zbóż ozimych. Tej jesieni obsieje się ponad 5,8 mln. ha. Jest to obszar prawie taki sam, jak w poprzednich latach, zmienia się jednak struktura zasiewów. Stopniowo, kosztem innych, mniej wydajnych zbóż, wzrasta powierzchnia uprawy pszenicy. W roku bieżącym przewiduje się obsianie ok. 1750 tys. ha.

Przedsiębiorstwa „Centrali Nasienniej” dostarczą na siewy ok. 10 tys. ton ziarna kwalifikowanego, zaś ok. 180 tys. ton nasion zbóż ozimych rolnicy wymieniają w ramach współpracy sąsiedzkiej. Ponadto PGR-y wysięją ok. 70 tys. ton kwalifikowanych zbóż z własnych zapasów. W sumie — ok. 45 proc. obszaru uprawy zbóż ozimych będzie można obsiać ziarnem kwalifikowanym, gdy np. w 1960 r. obsiano zaledwie 20 proc.

Zniwa przebiegały na ogół sprawnie i dostarczane do stacji oceny nasion próbki zboża są dobrej jakości. Jedyne tam, gdzie pod koniec zniw padały deszcze, np. w niektórych powiatach woj. poznańskiego i gdańskiego, nasiona wymagają dosuszenia.

„Centrala Nasienna” zrealizowała już w pełni dostawy nasion jęczmienia ozimego, zawansowane są dostawy żyta. Najwięcej zboża kwalifikowanego dostarczają nasienne PGR-y woj. poznańskiego i bydgoskiego. Znaczne ilości nasion zbóż z tych rejonów otrzymują rolnicy województw: krakowskiego, kieleckiego i katowickiego.

Kilkadziesiąt tys. ha obsieje się pszenicą wartościowych odmian, sprowadzoną z ZSRR i NRD.

Wypadek Anny German

Jak podaje wiadomość agencja ANSA, przebywająca na występkach w tym kraju nasza piosenkarka Anna German uległa wypadkowi samochodowemu na trasie z Rimini do Bolonii. Artystka doznała ogólnych potłuczeń i została przewieziona do jednej z klinik w Bolonii.

„Koziołki” płacą

5, 19, 25, 34, 42 (dod. 48)
W 537 Poznańskiej Grze Liczbowej „Koziołki”, której losowanie odbyło się w dniu 27 bm., wpłynęło 270.297 zakładów. Fundusz wygranych wynosił 445.990,— zł. Nie stwierdzono wygranych I stopnia. Zgodnie z § 25 ust. 2 Regulaminu PGL „Koziołki”, kwota przeznaczona na wygrane I stopnia w wysokości 81.089,— zł, rozdzielona została na wygrane niższych stopni. Fundusz na wygrane I stopnia w następnych grach wynosi 400.000,— zł.

Stwierdzono: 3 „czwórki” z liczbą dodatkową” po 13.514,— zł; 46 „czwórek” po 2.056,— zł; 42 „trójek premiiowanych” po 163,— zł; 1.525 „trójek” po 63,— zł; 863 „dwójek premiiowanych” po 26,— zł; 19.839 „dwójek” po 6,— zł. Na 4-cyfrową końcówkę banderoli numer 3779 ustalono następujące ilości premii: 1 premia po 2.500,— zł, 4 premie po 500,— zł.

Wypłata powyższych premii nastąpi w dniu 6 IX br. w Kasie FGL „Koziołki” Poznań, ul. Czerwonej Armii 80/82, pokój 94. Uczestnikom gry z terenu województwa przedmi przekazywane zostaną po nadesłaniu nam listem poleconym odcinka „C”.

Losowanie 538 gry odbędzie się w dniu 3 września br. w Smiglu, pow. Kościan na Rynku o godz. 12.00. K-6903

TOTO-LOTEK
2, 5, 14, 16, 31, 33 (dod. 34);
Banderola 1335

Festiwal Sopocki na płytach

Polska piosenka i jej wykonawcy „królują” na najnowszych płytach. — Przede wszystkim zalicza się tu płytowa kronika „Sopot-67” — gdzie nagrano 8 naszych piosenek w interpretacji zagranicznych uczestników Festiwalu, m.in.: „S.O.S.” — w wykonaniu laureatki, Gjusti Czochei (ZSRR), „Doliny w kwiatkach” (śpiewa Jacqueline Dulac — Francja), „Co będzie za Żelazną Bramą” (śpiewa Holenderka, Trea Dobbs) i „Jawność” w wykonaniu Leon dy (USA). (PAP)

O polskich planach w energetyce atomowej

Wypowiedź pełnomocnika d/s energii atomowej mgr. J. Auerbacha

Zastępca pełnomocnika rządu do spraw wykorzystania energii jądrowej — mgr inż. Jerzy Auerbach zapytany, jak wyglądają perspektywy krajowych siłowni atomowych odpowiedział:

— Ostatecznej decyzji, zatwierdzającej konkretny program powstawania siłowni atomowych i określających ściśle terminy, dotychczas jeszcze nie podjęto. Natomiast w dyskusji nad planem perspektywicznym zakłada się, że po 1980 r. powinna powstać w Polsce pierwsza przemysłowa elektrownia jądrowa o mocy 1500 MW. O dokładnym terminie zadecydują jednak względy ekonomiczne. Budowa elektrowni atomowej jest bowiem przedsięwzięciem ogromnym, wymagającym opanowania nowych, trudnych problemów technicznych i organizacyjnych, i to zarówno w sztuce budownictwa, jak i konstrukcji i technologii maszynowej, pociąga więc za sobą przystosowanie się kilku gałęzi przemysłu.

Zbudowanie elektrowni atomowej o mocy 1500 MW musiałoby u nas kosztować — szacuję — 7—8 mld. zł. Te wysokie koszty zmniejszają się z roku na rok, ugruntowując przekonanie o niedalekiej już powszechności tej formy produkcji energii elektrycznej ale i stwarzając jednocześnie pokusę do od

kładania decyzji o rozwoju energetyki jądrowej w krajach, które nie są do tego zmuszone innymi względami. Nie mniej coraz więcej państw decyduje się na ten krok. W końcu 1966 r. pracowało na świecie 50 elektrowni atomowych o mocy 10 tys. MW. Według ocen specjalistów, w 1970 r. energia z budowanych obecnie siłowni atomowych będzie o 5—20 proc. tańsza od energii osiągniętej z najbardziej nowoczesnych elektrowni cieplnych.

Komisja ekspertów atomistów i energetyków, która dokonała drobiazgowej analizy kształtowania się kosztów utrzymania energii ze źródeł tradycyjnych i siłowni jądrowych, doszła do wniosku, że w polskich warunkach zrównanie kosztów produkcji obydwoma metodami nastąpi ok. 1980 r. Sytuacja w tej dziedzinie ciągle się jednak zmienia i konieczna jest stała weryfikacja tej analizy.

— NRD, CSRS, Węgry i Bułgaria podjęły jednak decyzję budowy elektrowni jądrowych. Ale kraje te są zdane na import paliwa, którego koszty mogą w konkretnych warunkach zdecydować o opłacalności siłowni atomowych.

Naszą politykę w tej dziedzinie można określić jako „aktywne wyczekiwanie”. Rząd podjął uchwałę w sprawie prac badawczych, studiów i opracowań konstrukcyjnych z zakresu energetyki atomowej. Koordynację prac powierzono Komitetowi Nauki i Techniki. Prace nad koncepcyjnym projektem elektrowni jądrowych prowadzone są przez „Energo-projekt”, „Proatom”, Instytut Badań Jądrowych i Instytut Techniki Ciepłej Politechniki Warszawskiej. (PAP)

Jeszcze jedno międzynarodowe sympozjum

Od 4 do 8 września br. odbędzie się w Poznaniu w Małej Auli UAM, zorganizowane przez Instytut Geograficzny Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Międzynarodowe Sympozjum Komisji Genety i Litologii Osadów Czwartorzędowych (INQUA).

W pierwszej części Sympozjum (4 i 5 września) zostaną wygłoszone 25 referatów dotyczących pochodzenia i przeobrażeń glin morenowych oraz utworów rzecznych (aluwiów). Wybitni specjaliści z ZSRR, Bułgarii, Szwecji, Kanady i Polski przedyskutują właściwości fizyko-chemiczne wymienionych skał, tak ważnych i często poszukiwanych w budownictwie.

Począwszy od 6 września rozpocznie się terenowa część Sympozjum, w czasie której uczestnicy będą mieli okazję zapoznać się z problematyką litologii omawianych skał w ich naturalnym środowisku. Trasa objazdu biegnie z Poznania przez Sulechów, Szczecin, Kołobrzeg do Poznania.

Następnie uczestnicy Sympozjum udadzą się do Warszawy, gdzie odbędzie się jednolite dyskusja terenowa. Po kolejnym dniu, podsumowującym obrady Sympozjum zostanie zamknięte. W Warszawie organizatorem imprezy jest Komitet Badań Czwartorzędowych PAN i Katedra Geologii Czwartorzędowej Uniwersytetu Warszawskiego. (na)

W Bukawu trwają walki

Specjalny wysłannik agencji France Presse donosi z Bukawy, że doszło tam ponownie do starć między wojskami armii kongijskiej i oddziałami białych najemników. Zgrupowania kongijskie zajmują wzgórze okalające miasto, ostrzelując pozycje najemników z różnorodnej broni maszynowej. Dwa samoloty kongijskie włączyły się do działań.

Apel o solidarność Murzynów z USA, Rodezji i RPA

Przywódca komitetu studentów na rzecz biernego oporu Rap Brown, ogłosił w poniedziałek apel, wzywający do solidarności z „rewolucyjną walką zbrojną Murzynów afrykańskich przeciwko nielegalnym i faszystowskim rządóm białych w Rodezji i Republice Południowej Afryki.

Nadeszła godzina, kiedy powinniśmy pomóc naszym braciom. Nie możemy czekać, aż

Czy zmiany w gabinecie wystarczą?

Trudne problemy premiera Wilsona

Oczekiwane od szeregu miesięcy zmiany w rządzie brytyjskim zostały ostatecznie dokonane.

Zmiany objęły łącznie 18 osób i są uważane za największe przetrasowanie w gabinecie premiera Wilsona. Mimo to w wielu środowiskach uważane są one za niewystarczające. Związany z kołami rządowymi dziennik „Sun” uważa, że zbyt wielu ludzi, którzy „wystarczająco wykazali swą nieudolność”, zajmują nadal fotele rządowe. Faktem jest, że mimo wielokrotnie przeprowadzanych zmian, spośród 23 ministrów, którzy w roku 1964 zasiadli w gabinecie H. Wilsona, 13 nadal wchodzi w skład gabinetu.

Nieoczekiwaniem i szeroko dyskutowanym posunięciem w ostatnich zmianach w składzie rządu jest objęcie przez premiera Wilsona osobistej odpowiedzialności za sprawy ekonomiczne. Jest to niewątpliwie jeszcze jeden dowód permanentnego zagrożenia, w jakim od kilku lat znajduje się gospodarka brytyjska. Sytuacja polityczna jest jednak obecnie dla H. Wilsona o tyle inna, że nie może on obecnie po trzech latach sprawowania rządów zwać winy na spuściznę, jaką przejął po rządach konserwatywnych.

Obecna sytuacja, gdy bezrobocie w bieżącym miesiącu osiągnęło najwyższy sierpnio-owy wskaźnik od 1940 roku, gdy okazało się, że drastyczne środki (realizowane przede wszystkim kosztem ludzi pracy) mające na celu ożywienie gospodarki — zawiodły, a wartość nabywcza funta szterlinga spadła od roku 1964 o 10 proc. — jest szczególnie niebezpieczna dla premiera „rządu socjalistycznego”. Jest ona jeszcze bardziej niebezpieczna, gdy premier ten stoi w obliczu rozpoczynających się wkrótce konferencji związków zawodowych (za pięć dni w Brighton) i Labour Party (za miesiąc w Scarborough).

PAP

Wiec przyjaźni we Wrocławiu

We wtorek odbył się we Wrocławiu wiec z udziałem grupy studentów z NRD, uczestników 4 rejsu przyjaźni studentów Polski i NRD oraz ich polskich kolegów. Wiek zwołany został — z okazji zbliżającej się 23 rocznicy napaści Niemiec hitlerowskich w Polsce — w auli Leopoldina Uniwersytetu Wrocławskiego. W tej samej auli hitlerowscy kierownicy ówczesnego niemieckiego uniwersytetu podjęli wiosną 1939 r. uchwałę w sprawie usunięcia wszystkich polskich studentów z tej uczelni.

Na wiec przybył wiceminister oświaty i szkolnictwa wyższego — Włodzimierz Michajłow, który w swym wystąpieniu podkreślił, że doroczne spotkania przedstawicieli młodzieży NRD i Polski na studentckim rejsie przyczyniają się do wzajemnego poznawania, do zacieśnienia wszechstronnych kontaktów między akademikami środowiskami Polski i NRD.

Zgromadzona na wiecu młodzież podjęła rezolucję, w której m. in. domaga się uznania przez mocarstwa zachodnie państwa NRD i granicy pokoju na Odrze i Nysie. (PAP)

ZAWILE DROGI roszczeń odszkodowawczych

Zakłady pracy często kwestionują roszczenia odszkodowawcze, które są oczywiście uzasadnione ze względu na przyczyny poszczególnych wypadków czy też chorób, wskutek czego pracownicy są zmuszeni do prowadzenia długotrwałych procesów sądowych, kończących się w przeważającej liczbie przypadków korzystnie dla pracowników. Tego rodzaju niesłuszną praktyką powoduje dotkliwe straty społeczne w postaci zwłoki w zapewnieniu poszkodowanemu należnych mu świadczeń i stanowi naruszenie zasad współzawodniczości społecznej... — czytamy w piśmie ośmioletniego 12 Premiera w sprawie zapobiegania procesom sądowym w sprawach o roszczenia pracownicze z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych.

Wspomniany akt prawny zawiera szereg postanowień, których realizacja pozwoliłaby ograniczyć liczbę sporów sądowych między zakładami a pracownikami. Poważną rolę w tym zakresie mógłby np. odgrywać przepis stwierdzający, że jednostki nadzorne nad zakładami pracy zobowiązane są ich kierowników i radców prawnych po ciągać do odpowiedzialności służbowej i materialnej z tytułu ponoszonych przez zakłady kosztów postępowania sądowego w tych przypadkach, kiedy postępowanie to wykazało oczywistą bezpodstawną odmowną załatwianą sprawy bez procesu sądowego.

Pismo ośmioletniego Premiera zostało wydane 17 lutego 1967 roku. Obo wiązuje więc od niedawna. Ale już teraz daje się zauważyć pozytywne oddziaływanie wspomnianego aktu prawnego — taki pogląd reprezentuje Wojewódzka Inspekcja Pracy. Stwierdza ona, że do WKZZ wpływa obecnie znacznie mniej skarg (niż w roku ubiegłym) dotyczących odszkodowań z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych. Stąd można by wyciągnąć wniosek, że sprawy tego rodzaju są częściej niż poprzednio bez zwłoki załatwiane przez zakłady pracy. Niestety, że za to nie znajduje potwierdzenia w statystyce sądowej.

W II kwartale 1966 roku w naszym województwie do sądów powiatowych (łącznie z Sądem Powiatowym dla m. Poznania) wpłynęły 142 sprawy o odszkodowanie za wypadek w zatrudnieniu lub chorobę zawodową. Załatwiono natomiast 190 spraw, przy czym w 144 zasadzono odszkodowanie. W II kwartale br. wpływ spraw zwiększył się o 11. Spraw załatwionych było 165, w tym 133 korzystnie dla pracowników.

W świetle tych danych trudno więc mówić o jakimś przełomie w załatwianiu roszczeń

odszkodowawczych. Nie da się natomiast zaprzeczyć, że powstały warunki bardziej niż dotychczas sprzyjające za pobieganiu procesom o odszkodowanie z tytułu wypadku przy pracy. Otóż w wielu wielkopolskich zakładach powstały tzw. komisje powypadkowe, których zadaniem jest badanie okoliczności i przyczyn wypadków śmiertelnych, ciężkich i zbiorowych. Postępowanie tych ciał kolegialnych — jeśli chodzi o ujawnienie powodów wypadku — powinno trwać nie dłużej niż 7 dni. Sporządzony przez komisję protokół stanowi podstawę do ustalenia zasadniczych roszczeń w związku z wypadkiem przy pracy — gloszą ostatnio wydane zarządzenia PZU². Następnie stanowią: jeśli z protokołu wynika, że wypadek nastąpił wyłącznie wskutek przekroczenia przez zakład przepisów bhp — zakład może bez uprzedniego porozumienia się z PZU wypłacić zaliczkę na poczet odszkodowania z tytułu odpowiedzialności cywilnej.

Rzecz nieco ryzykowną byłoby jednak w oparciu o wyliczone zasady snuć nader optymistyczne horoskopy. Po pierwsze dlatego, że realizacja owych zasad nie przedstawia się najlepiej. Po drugie — prawna regulacja problemu odszkodowań nadal nasuwa szereg wątpliwości.

Wróćmy do pierwszego zjawiska. Komisje powypadkowe działają wprawdzie od niedawna (np. w zakładach przemysłu metalowego od maja br.), ale już teraz można powiedzieć, że część z nich nie reprezentuje odpowiedniego poziomu. Mniejsza o częste w pracy komisji usterki natury formalnej. Bardziej niepokoi, że niejednokrotnie postępowanie tych ciał kolegialnych okazuje się mało wnikliwie, krzywdzące pracowników.

Być może sytuacja się poprawi po realizacji planów szkolenia członków komisji powypadkowych. Czy jednak niedoskonałość ich działania można tłumaczyć jedynie niedostatkami wiedzy? Z pewnością byłoby to uproszczenie. Mankamenty w pracy komisji powypadkowych, podobnie zresztą jak w pracy zakładowych komisji rozjemczych, zdają się świadczyć, że ruch związkowy (którego przedstawiciele zasiadają w wymienionych ciałach kolegialnych) nadal nie zawsze po trafia stanąć w obronie pokrzywdzonych pracowników.

„Sędziemu, który przez pół roku prowadził sprawy ze stosunku pracy raz (słownie r a z) się zdarzyło, że przedstawiciel rady zakładowej poparł stanowisko pracownika argumentując, że skoro pracownik przez 40 lat pracował w elektrowni, to odszkodowanie za wypadek przy pracy mu się należy, nawet wtedy gdy jest winny” — czytamy w nr 13 „Prawa i

Życia” z br. w artykule „Obecni ciążym”, traktującym o statystowaniu przedstawicieli instancji związkowych w postępowaniu wyjaśniającym.

Nie może podlegać więc dyskusji, że osiągnięcie celów, o których wspomina okólnik Premiera, w decydującym stopniu zależy od stylu działania rad zakładowych, od ich odwagi i konsekwentnego popierania słusznych żądań pracowników. To jest problem pierwszy. Drugi stanowi natomiast — mimo pewnych objawów poprawy — niedoskonałość aktów normujących sprawę odszkodowań. Dość powiedzieć, że istniejące w niektórych zakładach tzw. komisje odszkodowawcze nie posiadają sprecyzowanego zakresu działania. Nie ma chyba sensu mnożyć tego rodzaju przykładów, warto jednak na koniec powiedzieć o kapitalnym zagadnieniu prawnym w zakresie odszkodowań za wypadki przy pracy.

Art. 24 dekretu o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników ogranicza odpowiedzialność odpowiedzialnego zakładu pracy: wynagrodzenia szkód wywołanych chorobą, niezdolnością do pracy lub śmiercią można dochodzić tylko wówczas jeśli wypadek spowodowany został naruszeniem przez zakład pracy jego obowiązków w zakresie ochrony życia i zdrowia pracowników. Tak więc ci ostatni dążą do tego, by udowodnić winę zakładów. Ten natomiast broni się m. in. dlatego, że ZUS ma prawo egzekwować od zakładów zwrot funduszy lożonych na renty inwalidzkie z tytułu wypadku przy pracy i choroby zawodowej — powstałych z winy zakładu. Tak stan normatywny na pewno nie ułatwia dochodzenia roszczeń. I stąd też należałoby zastanowić się nad postulatem wysuniętym m. in. w Katowicach, a dotyczącym wprowadzenia odpowiedzialności zakładów pracy na zasadzie ryzyka. Chodzi tu o przepis art. 435 Kodeksu Cywilnego, który stanowi: „przedsiębiorstwo (...) ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa chyba, że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej”. Przepis ten (nie stosowany wobec istnienia przepisu szczególnego — art. 24 dekretu) stwarzający możliwość dochodzenia roszczeń w oparciu o udowodnienie uspołecznionemu zakładowi pracy — nie winy — lecz szkody powstałej w związku z zatrudnieniem chyba by uprościł i przyspieszył załatwienie omawianych tu spraw.

MICHAŁ LUCZAK

- 1) Powstałe w wyniku realizacji rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów (z 2 listopada 1966 r.).
- 2) Zarządzenie nr 34/67 naczelnego dyrektora Państwowego Zakładu Ubezpieczeń.

li żonie list ze skrawkiem mapy, na którym zaznaczyli miejsce śmierci Smirnowa.

Na początku wojny Niemcy bawili się jeszcze w „szlachetność”. Pochwalili generała z wojskowymi honorami. Wyrządzając wydarzenia, opowiem, że o generale Smirnowie nie zapomnieli. Rząd radziecki nagroził go pośmiertnie Orderem Wojny Ojczyźnianej I stopnia. Prochy bohatera zostały przeniesione na nowe miejsce. Na mogile wzniesiono obelisk. Rada Najwyższa Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej uchwałą z 10 czerwca 1946 roku zmieniła nazwę Popowki na Smirnowo.

Ale wówczas, żegnając się z dowódcą armii, nie myślałem, że widzę go ostatni raz w życiu.

Nadbiegli Kurdiukow i ledwo dysząc zameldowali:

— Stację okrążają czolgi.

Kalinkin, Kurdiukow i ja rzuciliśmy się do taczanki. Stała ukryta w cieniu dębu przydworcowego skweru. Mieliśmy jedno wyjście — dostać się na drogę prowadzącą ku przednim liniom.

Wskoczyłem ostatni na wózek i rozkazałem Kurdiukowowi:

— Pędź co koń wyskoczy!

Nie zdążył on jednak sięgnąć lejca, kiedy przed nami wyrosła nagle wysoka postać siwego brodacza w kolejarzkiej czapce. Drżącym głosem starca zawołał:

— Nie puszczaj! Złazcie! Brońcie stacji!

Spokojnie wyjaśniłem mu, że nasz jeden karabin maszynowy nie powstrzyma czołgów, że spieszymy się do naszego oddziału. Ale patriota nie chciał nawet słuchać moich wyjaśnień.

— Nie puszczaj!

Kalinkin musiał zeskokczyć na ziemię, odciągnąć starca na bok, a później gonić nas. Kolejarz krzychał coś z nami, ale nie rozumieliśmy już ani słowa.

*

W trzydziestych latach pod wpływem filmu „Czapajew” Kurdiukow dosłownie szalał za taczanką z karabinem maszynowym. Na granicy namawiał mnie na taczankę zaprzęgniętą w cztery konie. Jego marzenie zrealizowało się dopiero na ukraińskich ścieżkach.

c. d. n.

Pierwsze strzały w II wojnie światowej

giczny. Za kilka lat obowiązywać będzie w NRF opinia, że II wojnę — tak, jak teraz mówi się tam już w sposób najoficjalniejszy o I wojnie — spowodowali wszyscy, tylko nie Niemcy... Taka przemiana krzywdzieli w „pokrzywdzonych” ma z czasem ułatwić do chodzenie własnej „krzywdy”, a także ... szukanie zemsty, jako zadośćuczynienia uzasadnionego historycznie...

Jeśli jednak chodzi o takie uzasadnienie, warto przypomnieć, że takimi oszukańczymi manewrami, jakimi posługują się dzisiaj rewizjoniści w NRF, przed 28 laty posługiwał się Hitler. Z jego to właśnie polecenia szef Gestapo, Heinrich Mueller, organizował w celu na piętnowania Polski jako agresora rzekome napady polskie na niemieckie posterunki graniczne. Również Reinhard Heydrich (alter ego Himmlera) do puszczal się w tym samym celu gangsterskich sztuczek na Górnym Śląsku, aby dostarczyć „Fuehrerowi” odpowiednie go pretekstu do „zmycia hańby” i wyrwania zemsty na nie sfornych Polakach, którzy chcą wręcz narzucić Niemcom wojnę...

Warto tu przypomnieć napad na radiostację w Gliwicach, znajdujących się wówczas w granicach III Rzeszy, ale tuż przy granicy polskiej. W dniu 31 sierpnia 1939 r. wie czorem, na kilka godzin przed najazdem Hitlera na Polskę, napad wykonano przy pomocy zbirów hitlerowskich przebranych w mundury polskie — pod dowództwem (również orze branego) Sturmabfuhrera (majora) SS i tajnego agenta Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy (RSHA), ALFREDA NAUJOCKSA. Strzały, które padły z jego rewolweru podczas rzekomego „napadu polskich bandytów” na radiostację hitlerowską, były w istocie pierwszymi strzałami w II wojnie światowej...

Naujocks z rozkazu Hevdricha opanował radiostację z pomocą niewielkiego oddziału specjalnie przeszkolonych w Berlinie SS-mannów i kryminalistów. Zawładnąwszy budynkiem, cała grupa weszła do studia nadawczego, po czym

podległy Naujockowski zbir odczytał przez mikrofon odezwę w języku polskim:

„Uwaga! Uwaga! — wołał do zdumionych słuchaczy niemieckich, zgromadzonych przy odbiornikach — Tu mówi polski komitet wyzwolenia. Radiostacja Gliwice jest w naszych rękach. Godzina wolności wybiła. Precz z ciemiężcami. Niech żyje Polska!”...

W dalszym toku odezwy następowało wezwanie wszystkich zamieszkających w Niemczech Polaków do sabotażu, niszczenia mostów i pojazdów wojskowych. Podczas gdy wynajęty zbir odczytywał tekst, Naujocks postarał się o efekty akustyczne, mające ilustrować bunt i walkę — kilkakrotnie wystrzelił z rewolweru w sufit. A tymczasem zbir kończył swój prowokacyjny apel: — „Tak samo, jak Gliwice, również miasta Gdańsk i Wrocław będą znowu polskie!”...

Naujocks wykonał swoją misję. A z oddali nadejść już pogłos aut pancernych i czołgów, zmierzających w stronę granicy polskiej. O wschodzie słońca w dniu 1 września padły pod czołgami białe — czerwone słupy graniczne...

W sześć lat później Naujocks znalazł się w Norymberdze, jako aresztant w amerykańskim obozie dla zbrodniarzy wojennych. Nadeszły z Polski i Czechosłowacji wnioski o ekstradycję... We wrześniu 1945 r. przesłuchał Naujocka prokurator amerykański, w marcu 1946 — polski... Na sierpień 1947 r. zapowiedziano już proces w Warszawie. W tymże sierpniu Naujocks włamał się do biura żandarmerii amerykańskiej, ukradł dokument zwolnienia, porwał 5 kg kawy i wyostał się kanałem poza oboz, a potem dotarł do Hamburga.

Dzisiaj kupiec Alfred Naujocks jest powszechnie szanowanym w Hamburgu obywatelem, żyjącym w dobrobycie i swojej sławie, jako „człowiek, który rozpoczął II wojnę światową”. Niekiedy magazyny ilustrowane przeprowadzają z nim wywiady...

ALEKSANDER PLACZKOWSKI

Nowy Zespół — stare problemy

Interesy budowlanych i użytkowników

Na początku bieżącego roku powstał w Poznaniu Wojewódzki Zespół Postępu Techniczno-Ekonomicznego w Budownictwie. Będąc 3504-tym, zarejestrowanym w Poznańskiej Spółdzielni Mieszkaniowej kandydatem na nowe mieszkanie, bardzo się ucieszyłem z powstania tego ze-

społu. Dobrze jest bowiem mieć świadomość, że ktoś myśli nad tym, aby moje przyszłe mieszkanie było technicznie postępowe i ekonomiczne, czyli tanie. Ze zrozumiałym zainteresowaniem oczekiwałem więc na program działania tego zespołu. Znalazłem go w czwartym numerze „Informacji bieżących”, które są biuletynem Poznańskiego Zjednoczenia Budownictwa i czuję się trochę zadowolony.

W rozdziale o budownictwie mieszkaniowym roku 1970 nie znalazłem nic, z czego mógłbym wydedukować jakie będzie to moje przyszłe mieszkanie.

O czym bowiem ten rozdział mówi:

Po pierwsze — o tym, że budownictwo trzeba uprzemysławiać szybciej niż dotychczas, bo w ten sposób przedsiębiorstwa oszczędzają 4 godziny pracy na każdym metrze sześciennym zabudowy. Do roku 1970 zamierzają więc postawić w Wielkopolsce 76 000 izb metodą wielkoblukową, a udział mieszkań budowanych z wielkich płyt, powinien wzrosnąć w końcu 5-latk z dotychczasowych 21 procent do 58 procent.

Po drugie — o tym, że budownictwo będzie szukać „odpowiednich, postępowych konstrukcji budynków mieszkalnych” i „właściwych materiałów” — o wysokich walorach technicznych, a także lepszych rozwiązań w dziedzinie unifikacji i typizacji elementów budowlanych z równocześnie poprawianiem funkcjonalności mieszkań.

Po trzecie, że w Poznaniu na Ratajach, zamierza się postawić w roku 1968 prototypowy budynek mieszkalny, w którym mnóstwo detali wykonanych będzie z tworzyw sztucz-

nych. Budynek ten ma stać się modelem dla dalszych poszukiwań form doskonalenia budownictwa mieszkaniowego.

Niewątpliwie są to sprawy ważne. Jednak sposób ich ujęcia każe się domyślać, że Zespołowi — przynajmniej w pierwszej fazie prac — chodziło przede wszystkim o interesy przedsiębiorstw budowlanych; o to, aby w warunkach niedoboru mocy przerobowych, ludzi, sprzętu, cegieł itp. oraz zastraszonych norm kosztorysowych, mogły one wykonywać swe „plany izbowe”. Natomiast interesy przyszłych użytkowników tych izb, nadal pozostają nieco w cieniu.

Przy najlepszych chęciach z omówionego tu programu nie można, niestety, wydedukować o ile mieszkania roku 1970 będą funkcjonalniejsze, lepiej wykonane, czy pojemniejsze od budowanych dzisiaj. Nie bardzo można rozumieć co się kryje pod pięknymi terminami: „odpowiednie, postępowe konstrukcje” i „właściwe materiały”. Jeśli dalsze eksperymentowanie — to przyznaję, że za czynam się niepokoi. Wydaje mi się bowiem, iż ostatnio za dużo eksperymentujemy a za mało korzystamy z dobrych doświadczeń.

Bywając tu i ówdzie, miałem okazję obejrzeć niektóre z budowlanych eksperymentów w Warszawie, Gdańsku, Wrocławiu i w innych miastach. Nie wszystkie one są udane. Znamy też wyniki niektórych miejscowych eksperymentów, na przykład z „postępowymi” spoiwami na Osiedlu Świerczewskiego.

Wolałbym więc, aby moje przyszłe mieszkanie było mniej eksperymentalne. Może nawet być budowane po staremu, choćby według powojennych, lecz sprawdzonych już przez życie, wzorów „ZOR-owskich”. W Poznaniu takich wzorów

Dokończenie na str. 4

PIOTR CHOJNACKI

AB GŁOS WIELKOPOLSKI
Nr 204 (7321) 30 VIII 1967

ALEKSANDER A. SWIRIDOW

-batalion IV

W tej samej chwili na stację kolejową spadła lawina pocisków artyleryjskich. Nie zwracając uwagi na ostrzał, dowódca armii przekazał mi konkretne zadanie, następnie poprosił, aby oficer łącznikowy przeprowadził go do sąsiedniego pułku i twardym krokiem skierował się do samochodu.

Swoją odwagą i spokojem dał nam doskonały przykład.

Byłem przekonany, że Smirnow znajdzie wyjście z tej sytuacji. Miał przecież olbrzymie wojskowe doświadczenie. Od 1918 roku służył w szeregach Armii Czerwonej. W 1936 roku jako dowódca 12 dywizji biełochy za wielkie sukcesy w szkoleniu otrzymał Order Lenina. W 1940 roku jako jeden z pierwszych dowódców uzyskał stopień generała.

Wojna zaskoczyła go na stanowisku dowódcy Charkowskiego Okręgu Wojskowego. General Smirnow objął dowództwo armii. Nie wątpił, że faszysty będą rozbici. W liście do żony pisał:

„Wierzę, że mimo olbrzymich trudności, mimo naszego odwrotu, rozbijemy hitlerowców”.

W najcięższym okresie walk w końcu sierpnia 1941 roku pisał do żony:

„Cały czas walczymy, faszystowska propaganda już nie raz donosiła, że nasza armia rozbita i że jej resztki znajdują się w sytuacji bez wyjścia. Wróg kłamie... Wczoraj nocą siłami dwóch pułków przebiliśmy otaczający nas pierścień faszystów, rozbiliśmy dwa sztaby wroga... Piszę do ciebie o tej radości podczas krótkiego postoju. Jeżeli będzie bardzo trudno — wróg nie weźmie mnie żywym. Myśl o sobie i dzieciach”.

Przygotowując wojska do przerwania nowego pierścienia, generał lejtnant Smirnow zginął. Przyjaciele generała przysła-

Za parawanem wojny domowej

Po stronie rządu centralnego walczą sześć tysięcy żołnierzy, po stronie Regionu Wschodniego, który 30 maja tego roku ogłosił się niepodległym państwem Biafra — cztery tysiące. Obydwie armie — źle uzbrojone i źle wyposażone. Pustynne i słabo zaludnione tereny. Front w naszym rozumieniu tego pojęcia nie istnieje. Dlatego słyszymy na przemian o zwycięstwach po stronie jednej, drugiej. Pojem znowu następuje spokój. Tak jest obraz wojny w Nigerii, po prawie dwóch miesiącach walk, spowodowanych wspomnianą już secesją Regionu Wschodniego.

Faktycznie korzenie tej wojny sięgają o wiele głębiej. Nigeria — republika federacyjna czterech regionów — jest tworem kolonialnej polityki Brytyjczyków. To oni utworzyli na tym terytorium państwo 250 skłóconych ze sobą plemion. Trzy największe grupy plemion — konserwatywni Hausa, przedsiębiorczy Ibo, oraz Joruba — zawsze byli wobec siebie wrogo usposobieni. Brytyjczycy, zanim stąd przed siedmiu laty odeszli, nie uczynili dla pojednania żadnych wysiłków. Przeciwnie — wygryzanie jednych przeciwko innym było zamierzoną polityką kolonizatorów.

Wyniki tego nie dały na siebie długo czekać. W szóstym roku niepodległości — 15 stycznia 1966 r., największy kraj Afryki — Nigeria (55 milionów ludności), przeżywa krwawy przewrót. Rząd premiera Balewy, reprezentujący interesy feudałów Hausa, zastąpiony zostaje władzą Ibo z premierem Ironsim. Jego usiłowania sprowadzenia społeczności Nigerii z drogi walk plemiennych, są przyczyną następnego przewrotu. 29 lipca 1966 r. Hausa, nie bez udziału zagranicy, bierze odwet na Ironsim, który zostaje zabity. Władzę obejmuje ppłk. Gowon z małego plemienia Gonwa, zamieszkującego Północ, będąca domową Hausa.

I ten przywódca, stojący do dzisiaj na czele rządu Nigerii, jako przewodniczący Najwyższej Rady Wojskowej i Rady Wykonawczej, nie może zapanować nad sytuacją w kraju. Ponad roczne rządy Gowona, to okres nieustających sporów władz centralnych z gubernatorami prowincji. Idzie o charakter państwa nigeryjskiego. Gowon jest zwolennikiem federacji. Małe plemiona chciałyby podzielić dotychczasowe cztery regiony na kilkanaście drobnych państw. Region Wschodni, na którego czele stoi ppłk. Ojukwu,

domaga się luźnej konfederacji dotychczasowych regionów. Obok ogólnonigeryjskiej głowy państwa, rządu i parlamentu, miałyby działać rządy i parlamenty regionalne, policja i armia, miałyby podlegać regionom i tylko w wyjątkowych przypadkach mogłyby być dowodzone centralnie.

Żadna z kilku konferencji, poświęconych tej sprawie, nie przyniosła takiego wyniku, z którego Region Wschodni byłby zadowolony. Tak więc stanowisko Ojukwu staje się coraz bardziej nieustępliwe. Jedną z przyczyn, jest krwawa rzeź, którą we wrześniu i październiku poprzedniego roku ludom Ibo zgotowali na Północy Hausa. Prawie 2 miliony Ibo musi stamtąd uciekać — znajdując schronienie w Regionie Wschodnim. Ten domaga się od rządu centralnego więcej środków na zapewnienie utrzymania uchodźcom. Też bez rezultatu.

W tej sytuacji Ojukwu grozi władzom centralnym wystąpieniem z federacji. 31 marca tego roku, kiedy mija ultimatum terminu żądań Ojukwu, Region Wschodni przejmie na swoim terytorium kontrolę nad wszystkimi instytucjami podległymi do tej pory władzom federalnym w Lagos. Te ostatnie odpowiadają blokadą Wschodu, zapowiadając jej utrzymanie dopóty, dopóki Wschód nie podporządkuje się władzom centralnym. Ojukwu nie ustępuje, idzie jeszcze dalej: 30 maja Region Wschodni ogłasza niepodległość pod nazwą republiki Biafra. Na początku lipca rząd centralny rozpoczyna atak zbrojny przeciwko Regionowi Wschodniemu by złamać opór Ojukwu. Prawie dwa miesiące walk, nie przynoszą rozstrzygnięcia. A chodzi w niej o więcej, niż posłuszeństwo Ojukwu.

Region Wschodni jest najbogatą prowincją Nigerii. Ma plantacje bawełny, kakao, kakaowca, palmy olejiste. Tu znajdują się bogate złoża węgla, kolumbitu, a zwłaszcza ropy naftowej. Wschód, stanowiący tylko 8 procent powierzchni Nigerii, miał 40 procent udziału w eksporcie i pokrywał 60 procent budżetu całego kraju. Tu znajdują się znaczne źródła ropy, najbogatsze w Czarnej Afryce. W poprzednim roku wydobycie jej 25 milionów ton, w najbliższych latach — jak się oblicza — wydobycie osiągnie 50 mln. ton, a w latach siedemdziesiątych — 100 milionów. Wówczas Region Wschodni, stałby się tak naftodajną krainą, jak Iran czy Kuwejt. To ogromne bogactwo nie znajduje się jednak we władaniu Nigerii.

Do niedawna, zanim na teren ten wkroczył konkurencyjny kapitał amerykański, jedynym właścicielem koncesji był brytyjski koncern Shell Company. Teraz pozostała mu jeszcze kontrola nad połową nigeryjskich pól naftowych. Z reszty brytyjski Shell musiał ustąpić na rzecz siedmiu towarzystw amerykańskich: America Overseas, Esso West Africa, International Drilling, Mobil Oil Nigeria, Nigerian Gulf, Tennessee Nigeria, Taxaco Africa; na

placu boju znajdują się ponadto jeszcze dwie inne firmy — francuska i włoska. Nie bez powodzenia, stara się tu usadowić kapitał zachodniemiecki.

Brytyjsko-amerykańska walka konkurencyjna znajduje odbicie także w obecnej wojnie domowej. Amerykański koncern America Overseas — który, rad by jak najszybciej wyprzeć Brytyjczyków z następnych obszarów pól naftowych, widzi szansę dla siebie w zwycięstwie Regionu Wschodniego. Gdyby ten wywalczył niepodległość w wojnie z rządem centralnym, wówczas Amerykanie chcieliby uchodzić za zasłużonych, którym warto byłoby zlecić wydobywanie ropy. Więc już teraz dostarczają rządowi Regionu Wschodniego na jemych doradców wojskowych...

Brytyjczycy są bardziej ostrożni, co tłumaczy się tym, że w walce z kapitałem amerykańskim dotychczas ponosili w Nigerii tylko straty. Jedną ręką koncerny brytyjskie dostarczają także doradców najemnych rządowi centralnemu, a drugą — część należności (50 tys. funtów sterlingów) za eksploatację ropy (royalties) wpłacają do kieszeni rządu Regionu Wschodniego. Półki walki militarnej jeszcze nie jest rozstrzygnięta, monopol brytyjski chce uchodzić za dobrego wujka każdemu ze stron, by potem móc zapewnić sobie — niezależnie od wyniku wojny — jak najmocniejszą pozycję w walce z konkurencją amerykańską.

Wyniku wojny w Nigerii nikt nie może przewidzieć. Rząd centralny Gowona chciał by przywrócić jedność federacji. Nie wiadomo, czy, lub w jakim stopniu się to powiedzie. Wprawdzie republika Biafra nie uznał żaden kraj na świecie, ale ona przecież dysponuje największymi bogactwami Nigerii. Zarazem stanowi Regionu Wschodniego, w którym 7 spośród 12 milionów mieszkańców, stanowią Ibo, skłócenie i z Hausa, i z Joruba, szerzy podobne, separatystyczne ruchy wśród innych plemion. Oto już Joruba występują z żądaniem ustanowienia i dla nich dwóch samodzielnych państw. Wojna w Nigerii może spowodować podobne separatystyczne ruchy w innych państwach Afryki których większość stanowi zlepek nie zawsze przyjaznych sobie plemion.

Korzyść z tej wojny odnieść mogą tylko siły neokolonialne. Nigeryjska ropa staje się teraz szczególnie łakomym kąskiem dla imperialistycznych monopolów. Zachód, pozbawiony w wyniku agresji izraelskiej ropy arabskiej, widzi dla siebie szansę w opanowaniu złóż nigeryjskich.

Wojna wewnętrzna czyni zaś Nigerię mniej odporną na zakusy sił neokolonialnych. Jest to tragedia nie tylko tego kraju afrykańskiego.

TADEUSZ KACZMAREK

Przypomnienia potrzebne i na czasie

Jak co roku, tak i w tym lipiec oraz sierpień były przede wszystkim okresem powtórzeń wszystkiego co było można i rekordowej liczby filmów. Te ostatnie przeważnie stare i często marne, też ukazywały się powtórnie, a czasami, jak np. czwartkowy „Czarny monokl” — po raz trzeci.

Za tydzień „Karykaturami” J. A. Kisielewskiego, przedstawieniem odwołanym w poniedziałek w ostatniej chwili, zakończy się IV Festiwal Teatrów Dramatycznych. TV znowu wróci do spektakli własnego teatru, w którym w poniedziałek oglądaliśmy „Pieniacza” I. Krasickiego — komedię nie pozbawioną odniesień i do współczesności. Widzowie zapewne z radością witają powrót Teatru TV. Tym bardziej, że dobór sztuk na tegoroczny festiwal wakacyjny okazał się monotonny jak nigdy w przeszłości. Na dobrą sprawę nie mieliśmy prawie żadnej sztuki współczesnej. Dominowała klasyka, niektóre przedstawienia (np. „Hedda Gabler” H. Ibsena) widzieliśmy już, i to niedawno, w Teatrze TV. Zapewne znalazła w ten sposób odbicie sytuacja, którą mamy na scenach naszych teatrów; tam też dominuje klasyka. Ale przecież nie ma teatru, który by nie miał w swoim repertuarze choćby jednej sztuki współczesnej! Dlaczego nie one trafiają na ekrany telewizorów w okresie festiwalu? Być może, nie byłoby przesadą poświęcenie przyszłorocznego festiwalu TV właśnie sztuce współczesnej, ewentualnie nawet tylko polskiej. Takie oblicze tego festiwalu byłoby celowe choćby i dlatego, że w ciągu całego roku też nie możemy narzekać na nadmiar rodzimych sztuk współczesnych.

Myślę przy tym o sztukach bardziej współczesnych niż zaprezentowane w sobotnim Teatrze Rozrywki „Dwie wdowy” T. Kwiatkowskiego. Od komediofasz tego typu można wymagać przede wszystkim komizmu sytuacyjnego, prowokującego do śmiechu. Ale w tej farsie, mimo że reżyserował ją (i grał jedną z ról) E. Dzięwoński i tego nie było dużo. Za to widzieliśmy zaważyć, że zamiast lustra podstawiono bohaterom przedstawienia tylko ramę...

Takich — niby drobnych, a jednak rażących — uchybień zauważyć było można w minionym tygodniu więcej. Oto prowadzący rozmowę podczas programu Kroniki Kulturalnej, w którym przedstawiono, zresztą interesującą, cele i wyniki pleneru plastyków w koszańskich Osiekach, nawet nie próbuje udawać, że interesuje ją to, o co pyta swego rozmówcę. W innym programie — „Rzeczowskie ułudziwa”, w którym przedstawiciele władz mówili przede wszystkim o wartościach turystycznych trzech nieco zapomnianych miejscowości a przedstawiciele telewizji o wartościach ułudziwskich, jeden z reporterów podkreśla „walory klimatologiczne” podczas gdy chodziło oczywiście o klimatyczne...

Kiedy indziej kurator szkolny i dwaj jego zastępcy mówią o tym, że rok szkolny rozpocznie się „w dniu czwartego września”. A w szkole czyż się przecież mówienia „w dniu czwartym września” lub „dnia czwartego września”.

To ostatnie jest przykładem z sobotniego programu „Warszawa, ja i ty”, który poza tym byłby całkiem udany, gdyby nie naiwne rozmówki z zaczepianymi na ulicy uczniami, o tym czy chodzą do szkoły, do jakiej i czy zamierzają się dobrze uczyć. Już zgłoszenie zamiaru stawiania takich pytań powinno było spowodować decyzję zooszczędzeniu użytej na ten cel taśmy filmowej (o którą podobno niełatwo dla innych celów. Chociażby dla reporterów Dziennika, który przed swoim niefortunnym zresztą jubileuszem (4000 razy na antenie — gratulujemy!), po długim okresie braku nowin wprowadził nowe reportaże krajowe. Złazsza środowy, o budowie stopnia wodnego we Włocławku, a nade wszystko piątkowy (autor J. Żemantowski) o uprowadzeniu piłkarzy z Częstochowy do Opola — okazały się szczególnie wartościowe. Śmiało demaskując metody przekupywania i „porwania” sportowców, reporter dał przykład aktywnej postawy dziennikarza sportowego w sprawach wychowawczych.

Poza już wspomnianymi, przedostatni tydzień sierpnia przyniósł sporo programów publicystycznych. Na ich czoło wybijała się czwartkowa audycja J. Gronowickiego i A. Ziemińskiego — „Proces Reinefartha”. Mamy szczególne powody, by zwrócić uwagę na wyrokimi zachodniemieckiego sądu we Flensburgu, który uznał Reinefartha niewinnym. To u nas — w Wielkopolsce, Łodzi i Warszawie — ten hitlerowski generał SS i policji bezpośrednio decydował o mordach, dokonanych na kilkudziesięciu tysiącach Polaków. Wartość tego programu polegała przede wszystkim na spokojnym przedstawieniu zbrodni Reinefartha — dokumentów, zeznań ludzi, którzy szczęśliwie uniknęli śmierci z rąk oprawców podległych Reinefarthowi, opinii wybitnego prawnika prof. dr H. Siewierskiego. Mamy dość dokumentów i dowodów, by sąd mógł skazać Reinefartha. Ale sąd flensburski tego nie uczynił, bo jego sędziowie — jak powiedział prowadzący program dr K. Kąkol — także mają ręce zabrudzone krwią.

Zobaczyć było można dwa ciekawe programy z okazji Dnia Lotnictwa, w tym jeden z Poznania. Okolicznościowe programy mogą więc być interesujące. Do takich należał też poniedziałkowy reportaż J. Gluskiego i R. Kulickiego „Kapral Grabowski”. Była to opowieść o pierwszym polskim żołnierzu poległym z rąk armii hitlerowskiej sześć dni przed wybuchem wojny. Wsparta filmami, dokumentującymi poczynania Hitlera i świadectwami mieszkańców dawnej nadgranicznej wioski w powiecie mławskim, relacja ta zapoczątkowała programy, poświęcone rocznicy września 1939 r.

ZASTĘPCA

Wzrasta światowa produkcja aluminium

Światowa produkcja aluminium osiągnęła w 1966 roku rekordowy poziom 7 mln ton, co oznacza wzrost o 1 mln ton w porównaniu z rokiem poprzednim i podwojenie produkcji w ciągu 8 lat. W roku ubiegłym, w związku z uruchomieniem hut aluminium w Grecji i w Holandii, liczba krajów — producentów tego metalu wzrosła do 29.

Ponad połowa produkowanego w świecie aluminium przypada na USA i Kanadę. Jednakże w ostatnich latach udział tych krajów w światowej wytwórczości systematycznie maleje. Wzrasta natomiast udział krajów socjalistycznych. Jeszcze w roku 1955 kraje socjalistyczne pro-

dukowały około 17% wytwarzanego na całym świecie aluminium, a w 1966 roku już 21%.

Spośród europejskich krajów socjalistycznych tylko Bułgaria nie wytwarza aluminium hutniczego. Na Węgrzech, w Rumunii i Jugosławii oraz w ZSRR produkcja ta opiera się na krajowych surowcach, a w pozostałych krajach — wyłącznie lub przeważnie na importowanych.

Z krajów Trzeciego Świata producentami aluminium są: Azji — Indie, w Ameryce — Brazylia, Meksyk i Surinam, w Afryce — Kamerun. W bieżącym roku oddano do eksploatacji pierwsze urządzenie hutnictwa aluminium w Tema (Górna Volta), tak więc na kontynencie afrykańskim przybędzie drugi producent tego metalu. Przewiduje się także w bieżącym roku uruchomienie pierwszej huty aluminium w Wenezueli. (PAP)

Nowy Zespół — stare problemy

Dokończenie ze str. 3

mamy sporo: na Dębcu, przy ulicach Rolnej, Kosińskiego, Chociszewskiego i gdzie indziej... Wprawdzie wzory te mają formę zewnętrzną dzisiaj nie do przyjęcia, lecz mieszka się w nich o wiele wygodniej niż w wielu budynkach budowanych według „nowocześniejszej” już dokumentacji.

Będę więc nadal pilnie śledził pracę Wojewódzkiego Zespołu PT-EwB. Wierzę bowiem, iż po uporaniu się z problemami planu ilościowego, będzie on miał także na względzie interesy moje i mnie podobnych, oczekujących na upragnione klucze do nowych mieszkań z wygodami. Dlatego też zwracam uwagę członkom tego Zespołu na artykuł w „Kulturze” z 20 sierpnia br. pt. „Jak buduje się w CSRS?”

Autor tego artykułu (Jacek Nowicki), dzieli się wrażeniami z budowy osiedla mieszkaniowego „Pankrac” w Pradze. Jego zdaniem jakość wykonawstwa (a to zależy od ludzi), jest tam o klasę wyższą niż u nas i lokatorzy, obejmując mieszkanie mają mniej kłopotów z usuwaniem tak zwanych niedoróbek. Chwali doskonałą, fa bryczną stolarkę, świetne okucia i inne drobne udogodnienia sprawujące, że mieszkanie jest szczelne i wygodne. Tamtejsze mieszkania mają szafy wbudowane (90 cm b na osobę). Kuchnie są w pełni obudowane i mają mechaniczną wentylację. Łazienki mają z reguły 2 drzwi, do kuchni i do przedpokoju, są oddzielone od WC, także obudowane, mają szafki na apteczkę i podgrzewacze na promienie podczerwone. Każdy lokator otrzymuje jako normalną część wyposażenia mieszkania: listwy z przewodnikami do wszelkich zasłon i fira-

nek, patentowy zamek do drzwi wejściowych oraz zbiorczą antenę telewizyjną.

Wydaje się, iż warto i u nas myśleć o większych udogodnieniach dla lokatorów. Bo członkowie Zespołu chyba orientują się, że stan oddawanych mieszkań do użytku mieszkań na tle tego, co obserwujemy w bratnich krajach, nie jest ani nabyt technicznie postępowy, ani też nabyt społecznie ekonomiczny.

PIOTR CHOJNACKI

Mija 6 lat (lipiec 1961 r.) od uchwalenia i wprowadzenia w życie ustawy o szkolnictwie i wychowaniu, która po raz pierwszy w naszym polskim systemie prawnym sformułowała generalną zasadę świeckości szkoły i wychowania. Ustawa ta miała na celu zagwarantowanie wszystkim obywatelom wolności sumienia i wyznania w myśl ogólnych postanowień artykułów 69 i 70 Konstytucji PRL, uchwalonej przez Sejm w roku 1952. Kilka lat temu, zarządzeniem wydanym w dniu 12 grudnia 1958 r., ustalono, że ślub wyznaniowy (kościelny) może być udzielony dopiero po przedłożeniu zaświadczenia o zawarciu ślubu cywilnego. W styczniu 1961 r. wydana została ustawa o cmentarzach, zobowiązująca władze cmentarne wyznaniowych w tych miejscowościach, w których nie założono jeszcze cmentarzy komunalnych, do przyjmowania ciał wszystkich zmarłych bez żadnej dyskryminacji. Poprzednio zdarzały się bowiem przypadki gorszących zajęć na cmentarzach, odmawiania pogrzebu itp., co nie licowało z godnością człowieka, budziło niesmak i kłóciło się z zasadą świeckości naszego państwa.

O tych — i innych jeszcze — wydarzeniach — przypomina w książce zatytułowanej „Socjalistyczna perspektywa laicyzacji”, wydanej przez „Książkę i Wiedzę” w nakładzie 10 tys. egzemplarzy, Eleonora Syzdek, publicystka i działaczka Stowarzyszenia Ateistów i Wolnomyślicieli. Potrzeba wydania popularnej publikacji te-

Na półce z książkami

Świeckość na co dzień

go rodzaju, czegoś w rodzaju podręcznego vademecum „świeckość na co dzień”, jest chyba oczywista. Każdy obywatel naszego kraju, bez względu na światopogląd, wierzenia religijne tak wierzący, jak niewierzący, powinien znać podstawowe akty prawne dotyczące spraw wyznaniowych, intencje, jakie przyświecały ich twórcom, oraz orientować się w przebiegu procesów laicyzacyjnych w naszym kraju, konsekwentnym wcielaniu w życie zasady rozdziału kościoła od państwa, ścieraniu się tej zasady z koncepcją wojującego klerykalizmu itp. Książka Eleonory Syzdek zasadniczo spełnia to zadanie.

Przed wszystkim autorka kładzie w swych rozważaniach silny nacisk na potrzebę przeciwstawiania się wszelkim próbom podziału narodu polskiego na wierzących i niewierzących. Przypominając wciąż jeszcze stosowaną taktykę kierowniczych kół episkopatu rzymskokatolickiego w Polsce, usiłujących, wzmówić wierzącym, że konflikt pomiędzy państwem a hierarchią tego kościoła jest konfliktem pomiędzy państwem a wierzącymi, E. Syzdek wyjaśnia, co znaczą podstawowe, zawierające przecież głębszy sens formuły w rodzaju: „religia — osobista sprawa obywatela”, „laicy-

zacja”, „świecki charakter naszej szkoły”, „świecki charakter naszego państwa” itp. Jest to może najcenniejszy watek tej książki.

„Państwo ludowe — pisze E. Syzdek — gwarantując i zabezpieczając prawnie równość obywateli wobec prawa, urzeczywistniając zasadę wolności wyznania i sumienia (która to zasada jest częścią składową każdej demokracji), nie rezygnowało z dążeń do wprowadzenia pełnego rozdziału kościoła od państwa. Nie dokonywało tego w Polsce na drodze jednorazowego aktu. Licząc się z konkretną sytuacją wyznaniową, poziomem świadomości mas, wszelkich zmian w zakresie stosunków państwo-kościół dokonywało powoli i z rozważną przekonywano społeczeństwo, że bez rozdziału kościoła od państwa nie sposób urzeczywistnić w pełni zasad demokracji, wolności sumienia” (str. 36).

Sporo miejsca poświęca również E. Syzdek przypomnieniu genezy procesów laicyzacyjnych w kulturze i życiu umysłowym Europy i Polski, wyjaśniając pojęcia „laicyzacji”, „laickości” i „laicyzmu” w sensie pierwotnym, późniejszym i obecnym.

„Wiadomo już dzisiaj bowiem — pisze autorka — że można akceptować laicyzm nie będąc socjalistą ani niewierzącym. Zwolennikiem laicyzacji może być zarów-

no postępowy burżuaz, jak i proletariusz, chłop i inteligent, człowiek wierzący i niewierzący. Postawa laicka bowiem to akceptacja zasady rozdziału kościoła od państwa, przekonanie, że religia jest prywatną sprawą obywatela, że stosunki między wierzącymi a niewierzącymi winny być oparte na zasadach tolerancji. Postawa ta nie musi prowadzić — i w wielu wypadkach nie prowadzi — do zerwania z religią” (str. 10).

Szkoda, że to istotne stwierdzenie ginie gdzieś ukryte w gąszczu wywodów i definicji, że nie zostało wyeksponowane i wybite grubszą czcionką gdzieś na samym początku pierwszego rozdziału lub w słowie wstępnym.

Zmianami, jakie zachodzą w polskim katolicyzmie, E. Syzdek zajmuje się dość szczegółowo w rozdziale zatytułowanym „Katolicyzm polski wobec laicyzacji i ateizmu”. Ostatni natomiast rozdział zatytułowany „Z myślą o przyszłości” traktuje może na zbyt skrótowo perspektywę dialogu katolicyzmu z innymi kierunkami światopoglądowymi, zwłaszcza zaś z marksizmem. Szkoda, że nie wykorzystano tu m. in. doświadczeń wynikających z szerokiej i szczerzej wymiany poglądów w trakcie kilku spotkań międzyrządowych.

W sumie otrzymaliśmy książkę pożyteczną i politycznie trafną, ale uwydatniającą potrzebę dalszego popularyzowania zagadnień laicyzacyjnych w Polsce.

ANDRZEJ TOKARCZYK

Międzynarodowy wyścig kolarski dla uczczenia walki i męczeństwa Wielkopolan

I Międzynarodowy Wyścig Kolarski „Szlakiem Walki i Męczeństwa Ludu Poznańskiego”, który odbędzie się w dniach 1 — 3 września br. będzie, jedną z atrakcyjniejszych imprez krajowych w tej dyscyplinie.

W trzyetapowym wyścigu udział weźmie ponad stu kolarzy z licznych ośrodków kraju m. in. z Torunia, Oświęcimia, Jelcy, Rzeszowa, Mielca, Wrocławia, Łodzi, Olsztyna, Szczecina, Gorzowa, Kielca.

Na liście zgłoszeń drużyn i zawodników mamy kilku znanych w kraju zawodników, mianowicie J. Kozłowski, J. Kucharski, A. Palke, J. Bekera, W. Gosczyńskiego, S. Kozłowski, M. Kęgela, S. Pawlaka, F. Surmieszkiego, J. Mikołajewskiego. Najliczniej reprezentowany będzie okręg poznański. Ekipy drużynowe zgłosiły: Lech — dwie, oraz Warta, Stomil, Polonia — Piła, LZS i MKS Tur Turek. Z zagranicy wystąpi 6-osobowy zespół reprezentacji Estonii.

Tegoroczny wyścig nie znalazł się w kalendarzu sportowym Polskiego Związku Kolarskiego, nastąpi to dopiero w roku przyszłym. Z tego powodu niektórzy zawodnicy zgłoszeni zostali już uprzednio do wyścigu kolarskiego w Łodzi, który odbędzie się również 2 — 3 bm.

Start honorowy do I etapu nastąpi 1 września w Żabikowie o godz. 11 po uprzednim złożeniu wieńców na terenie byłego hitlerowskiego obozu koncentracyjnego.

go, przez uczestników wyścigu i różne delegacje. Start honorowy do II etapu nastąpi 2. IX. o godz. 10.50 po złożeniu wieńców u stóp Pomnika Bohaterów na Cytadeli. Potem zawodnicy wyruszą na ostry start przy ul. Dąbrowskiego (na wysokości ul. Rogozińskiej). Start do III etapu odbędzie się przed Fortem VII.

Dla uczestników przygotowane zostały pamiątkowe proporce, dla zwycięskich zawodników i drużyn liczne nagrody.

Kierownikiem trzydniowego wyścigu jest prezes PZKOl S. Wiśniewski, a sędzią głównym Z. Siódmiak. (tp)

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej — Wydział Komunikacji w Poznaniu zawiadamia, że w związku z organizowanym w dniach 1 — 3 września br. wyścigiem kolarskim zostanie zamknięty w dniu 1 września 1967 r. ruch kołowy na drodze Komorniki — Puszczykowo (od skrzyżowania drogi Poznań — Wrocław w Komornikach) poprzez Jezioro do skrzyżowania z drogą Mosina — Luboń, — oraz ograniczony ruch na trasie Poznań — Stęszew i Stęszew — Komorniki w godz. 11 do 17.

Natomiast 2 września 1967 r. w godz. 12 do 16 nastąpi ograniczenie w ruchu w miejscowościach: Szamotuły, Czarnków, Chodzież i Oborniki — w związku z rozgrywanymi finałami lotnymi.

Sukces lekkoatletów LZS Poznań

W Białymstoku odbyły się drugie mistrzostwa LZS w lekkiej atletyce. Startowały reprezentacje 6 województw, które zakwalifikowały się do grupy „A”, na podstawie wyników uzyskanych w mistrzostwach indywidualnych, mianowicie: Poznań, Szczecin, Warszawa, Białystok, Olsztyn i Gdańsk. Ponadto odbyły się 6-meczowe dla grup „B” i „C” w Nysie i Opolu. Zawody odbywały się na zasadach zbliżonych do Pucharu Europy. W każdej konkurencji reprezentacja wystawiła po jednym zawodniku.

W Białymstoku wygrał Poznań uzyskując 119 pkt. przed Białymstokiem — 113 pkt. i Olsztynem — 106 pkt. Zwycięska drużyna zdobyła puchar przewodniczącego ZG ZMW. Reprezentanci Poznań zdobyli 10 pierwszych miejsc.

Wielu sportowców wystąpiło do zawodów osłabieni brakiem Maledziego, Derdzińskiego i Kulczyńskiego, którzy reprezentowali nasze barwy w meczu juniorów Polska — Francja. (x)

Bogaty program imprez z okazji Dnia Kolejarza

Z okazji Dnia Kolejarza odbędzie się w Poznaniu i w Wielkopolsce wiele zawodów. KKS Lech przygotował kilka imprez międzynarodowych, które niewątpliwie wzbudzą zainteresowanie, nie tylko wśród samych kolejarzy.

Cykl imprez zainaugurują szachy. W dniach 2—4 września odbędzie się turniej pomiędzy drużynami Lecha, reprezentacjami kolejarzy węgierskich i młodzieży z NRD. Zawody odbywać się będą we wspomnianych dniach w Domu Kultury Kolejarza przy ul. Marchlewskiego od godz. 15 na 10 szachownicach. W drużynie Węgrów wystąpi mistrz międzynarodowy Dely A., w zespole NRD — arcymistrz Pitsch.

Dwa zespoły sprowadzają kęgli. W dniach 1—4 września na torze KW-04 przy ul. Piastowskiej rozegrane zostaną zawody z drużyną Lokomotiv — Berlin, od 13 do 16 IX — z zespołem z miejscowości Schwedt (NRD).

Gimnastyki gościć będą grupę gimnastyków z Altenburga (NRD), koszykarze przygotowują się do rywalizacji, w którym wystąpi m. in. zespół koszykarzy Jugosławii, kolarze zaprosili na wyścig szosowy (22 września) zawodników Lokomotiv Berlin. (p)

dalekopisem

TRANSMISJE SPORTOWE PR. W tych dniach Polskie Radio na da w swoim programie reportaże i transmisje z trzech interesujących imprez sportowych.

31 bm. w programie II o godz. 21.27 nadany zostanie reportaż z wieloletniej z drużyny wyścigowej szosowej Kolarskich Mistrzów Świata w Heerlen. 1. 9. w programie II o godz. 21.43 prze prowadzona zostanie transmisja z finału drużynowych mistrzostw świata na żużlu w Malmö, natomiast 2. 9. w programie I o godz. 17.10 odbędzie się transmisja z indywidualnego wyścigu szosowego Kolarskich Mistrzów Świata w Heerlen.

ZEGLARSKIE MISTRZOSTWA ŚWIATA

W Toronto rozpoczęły się żeglarskie mistrzostwa świata w klasie „Dragon”. Pierwszy wyścig za kończył się zwycięstwem Francuza Michela Brianda przed Duńczykiem Ole Bernsenem oraz reprezentantem USA — Ray Troenle. Król Grecji Constantin zajął 8 miejsce. (t)

Wrzesień u kaliskich sportowców

W dniach 7—8 X. 67 r. odbędzie się Międzynarodowe Mistrzostwa Kalisza w lekkiej atletyce. Sporopracownicy w składzie także działacze w organizację zakończenia Wyścigu Dookoła Polski, które nastąpi w Kaliszu 24. IX. br. W dniach 23—24. IX. odbędzie się w Kaliszu międzynarodowy turniej pływaków, z udziałem zawodników Senftenbergu — NRD. A 1. X. nastąpi zakończenie Rajdu Przyjaźni — imprezy, w której udział weźmie ponad 8 tys. uczestników, także z innych krajów socjalistycznych. (MAT)

Sprzedamy SZAFĘ ŻELAZNĄ

nadająca się na kasę. Instytut Przemysłu Żelazskiego Poznań, ul. Libelta 27, telefon nr 543-61, K6835

Poznańskie Przedsiębiorstwo Transportowe Handlu w Poznaniu UNIEWAŻNIA PIECZĄTKI KONWOJENCKIE numery 30, 262, 119, 108, 81. K6882

Praca

Pomoc domową na stałe, przyjmie lekarz. Sołacz, Siaska 19. 5467g

Cukiernik rencista może się zgłosić — Dzierżyńskiego 262. 6002g

Uczennica do krawiectwa niarowego ciężkiego po trzebną od 1. IX. Gwardii Ludowej 30. 3906g

Potrzebna pomoc domowa, wysokie wynagrodzenie, Marcinkowskiego 11 m. 20, dolne podwórce. 5952g

Pomoc domową na stałe do lekarza, 3 osoby dorosłe, zaraz potrzebna. Poznań, Prusa 5 m. 2 — tel. 437-77. 5864g

Przyjmie ucznia lub uczennicę w zawodzie karmicznym. Poznań, Dzierżyńskiego 129. 5155g

Przyjmie murarzy na stałe. Janusz Grzeszkowiak Poznań, ul. Grunwaldzka 148 (narożnik ul. Bolko-wickiej). 5163g

Potrzebny pracownik samoty do małego gospodarstwa rolnego. Wynagrodzenie według umowy z całkowitym utrzymaniem. Michał Koziały — Kiekrz, ul. Poznańska 17. 5186g

Nauka

Tańców towarzyskich — wyucza Adela Szczurków na Poznań, Al. Marcinkowskiego 2a, parter. 5042g

Kupno

Prasę do tworzywa sztucznego kupię. Oferty — „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 5194g.

Kupię młocarnię MSC 7-6. Oferty z ceną „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 523g.

Sprzedaj

Wytwórnia wózków dziecących, poleca duży wyrocz. Poznań, Kwiatowa 12. 4283g

Pianino, płyta metalowa 4.000 zł, sprzedam. Chwiałkowskiego 23 m. 15. 5762g

Wózki dziecięce, spacerowe, głębokie i „leżaczki” poleca wytwórnia — Głogowska 135. 4695g

P.P. „MOTOZBYT”

ZAWIADAMIA P. T. KLIENTÓW, ŻE od dnia 1 sierpnia 1967 r.

samochody marki „Syrena”

sprzedawane są wyłącznie za gotówkę.

Wyjątek stanowią inwalidzi oraz fachowi pracownicy służby zdrowia, udzielający świadczeń dla pracowników rolnych i zakładów pracy.

Osoby upoważnione do kupna na raty zobowiązane są do przedłożenia odpowiednich zaświadczeń wydanych przez właściwe organa PW/M/RN.

Dla wyżej wymienionych pierwsza wpłata wynosi 20 proc., pozostała należność płatna w 36 ratach.

K6765

Pracownicy poszukiwani

Cukrownia „Znin” w Zninie — zatrudni zaraz:

— INŻYNIERA ELEKTRYKA lub TECHNIKA ELEKTRYKA na stanowisko głównego energetyka elektrowni zakładowej, której moc wynosi 2,6 MW.

Warunki pracy wg układu zbiorowego pracy w przemyśle cukrowniczym.

Po okresie próbnym kandydatowi gwarantuje się mieszkanie w domach fabrycznych.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Dział Kadr w godzinach od 7—15.

Zgłoszenia pisemne kierować należy pod adresem: Cukrownia „Znin” w Zninie, ul. Kl. Janickiego 1, poczta Znin, województwo bydgoskie. W6613

Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego w Szamotułach, ul. Chrobrego 17 — zatrudni zaraz

— TECHNIKA BHP — z wykształceniem średnim technicznym

— KIEROWNIKA DZIAŁU ZAOPATRZENIA — z wykształceniem wyższym, wzgl. średnim ekonomicznym

— KIEROWNIKA DZIAŁU PRODUKCJI POMOCNICZEJ — z wykształceniem wyższym wzgl. średnim ekonomicznym

— INŻYNIERÓW i TECHNIKÓW — na stanowiska kier. budów, kier. grup robót, insp. produkcji z odpowiednią praktyką oraz uprawnieniami budowlanymi.

Warunki pracy i płacy wg układu zbiorowego pracy w budownictwie.

Dla dojeżdżających z Poznania zapewniony dogodny dojazd autobusem zakładowym na trasie Poznań — Szamotuły. W6629

Przetargi

Państwowy Dom Opieki dla Dorosłych w Owinskach, ul. Cysterek 5 — OGŁASZA PRZETARG na KAPITAŁNY REMONT DACHU — roboty blacharskie, dekarstwo, ciesielskie i murarskie.

Do przetargu zaprasza się przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Dokumentacja do wglądu w PDO w Owinskach w godz. od 9—15.

Termin składania ofert upływa 10 dni po ukazaniu się ogłoszenia.

Zastrzeżenie się dowolny wybór ofert bez podania powodów. K6961

Kombinat Państwowych Gospodarstw Rolnych w Konarzewie, pow. Poznań, poczta Konarzewo — ogłasza PRZETARG NIEOGRODZONY na wykonanie smolowania dachów i przełożenia dachów krytych dachówką w/w Zakładach:

- | | |
|---------------|-------------------------|
| 1. Dopiewo | ca 6800 m ² |
| 2. Dopiewiec | ca 13100 m ² |
| 3. Podoliny | ca 4700 m ² |
| 4. Trzeźlin | ca 9700 m ² |
| 5. Więckowice | ca 12500 m ² |

Słupy kosztorys do wglądu w Dyrekcji Kombinatu w Konarzewie.

Oferty należy składać w terminie 7 dni od daty ogłoszenia przetargu.

Komisijne otwarcie nastąpi następnego dnia o godzinie 12.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa: państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zastrzeżenie się dowolny wybór oferenta, względnie unieważnienie przetargu, lub jego części bez podania przyczyn. K6900

Zguby

W niedzielę 27. VIII. wieczorem w tramwaju linii 10 — trasa Botaniczna — Chociszewskiego pozostał wion aparat fotograficzny „Welta”. Zwrot w nagrodę. Osiedle Warszawskie, Stupecka 2 m. 3, tel. 718-85, po godz. 16. 5978gpr.

W niedzielę 27. VIII. w kinie „Apollo” o godz. 18 zgubiłem wszystkie dokumenty. Proszę uprzejmie o zwrot. Zbigniew Nurski, ul. Woźna 14b m. 21. 6052g

Zgubiono zegarek marki „Primus” 26. VIII. godz. 17—19 na trasie Swierczewskiego — Szylina — Grunwaldzka. Uczciwego znalazcę proszę się o zwrot z wynagrodzeniem. Ul. Swierczewskiego 32 m. 1. 6013g

Różne

Doc. dr med. Roman Rafiński laryngolog i broncholog, Słowackiego 33, wyjeżdża na czas od 31. VIII. do 30. IX. br. 5386g

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, welony, nakrycia do chrztu, ubrania. Długa 9. 4974g

Płaszcz, kurtki, buty skórzane, furby, zamkowe odnawia. 27 Grudnia 5. 5870g

Matrymonialne

Samotna rencistka z braku znajomości, pozna pa na dobrego charakteru, lat 60—68. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5273g.

Chcesz Matyja

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 31 sierpnia br. o godz. 14 z kaplicy cmentarnej przy ulicy Bluszczowej na Dębu.

O bolesnej stracie zawiadamiają ZONA, CORKI i SYNOWIE z RODZINAMI

W dniu 28 sierpnia 1967 r., w wieku 66 lat, namaszczony Olejami św., po długotrwałej i ciężkiej chorobie zakończył swój pracowity żywot, nasz najdroższy ojciec, teść i dziadek, sp.

Antoni Nowak

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 31 bm. o godz. 10.50 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W głębokim smutku pogrążona RODZINA Poznań, ul. Kopanina 61. 6113g

W dniu 26 sierpnia 1967 r. zmarł po krótkich cierpieniach, przeżywszy lat 81, sp.

Józef Małkiewicz

magister farmacji, wieloletni radny miasta Poznania, były więzień Fortu VII, odznaczony za działalność społeczną Złotym Krzyżem Zasługi.

Pogrzeb odbędzie się 30 sierpnia 1967 roku o godz. 14.30 na cmentarzu na Dębu.

Pogrążona w smutku RODZINA

6032g

Dnia 26 sierpnia 1967 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana matka, siostra, teściowa i babcia, przeżywszy lat 71, sp.

Józefa Tylkowska

z domu KŁOSOWSKA

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 30 bm. o godz. 16.30 z kaplicy cmentarnej na Starolecie.

W głębokim smutku pogrążona RODZINA

Poznań, ul. św. Antoniego 58 m. 3. 5984g

Dnia 27 sierpnia 1967 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany mąż i ojciec, sp.

Wacław Koryatowicz

urodzony na Podolu, b. rotmistrz 3 Pułku Ułanów Dzieci Warszawy, b. jeńiec Orlagu VI b i VII a w Murnau.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 30 bm. o godz. 16 na cmentarzu solackim przy ulicy Lutyciej.

W głębokim smutku pogrążona ZONA z CORKA 6043g

Dnia 27 sierpnia 1967 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, sp.

Kazimierz Ruta

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 30 bm. o godz. 12.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pogrążona RODZINA

Poznań, Zeylanda 6 m. 10. 6028g

Zawiadamiamy z wielkim bólem, że dnia 23 sierpnia 1967 r. zmarła nagle, namaszczona Olejami św., nasza najdroższa matka, teściowa, babcia i siostra, sp.

Teodozja Miedziejko

z domu Anusiewicz,

mgr filologii polskiej.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 31 bm. o godz. 13.40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim żalu i smutku pogrążeni SYN, SYNOWA, WNUK i RODZINA

Poznań, Września, Krosno Odrz., Zielona Góra. 6057g

Dnia 26 sierpnia 1967 r., namaszczona Olejami św., odeszła od nas na zawsze po długich i ciężkich cierpieniach, nasza siostra i troskliwa matka, teściowa i babunia, siostra, bratowa i szwagierka, przeżywszy lat 74, sp.

Franciszka Weiss

z domu BOBOWSKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 31 bm. o godz. 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

O bolesnej stracie zawiadamiają DZIECI, WNUKI i RODZINA

Poznań, ul. Fabryczna 35b m. 32, Fairfax — USA. 5987g

W dniu 27 sierpnia 1967 r. zmarła w wieku 10 lat, nasza jedyna, najukochańsza córeczka, siostrzyczka i wnuczka

Ewa Maria Sobczak

Pogrzeb odbędzie się w dniu 30 sierpnia br. o godz. 11 na cmentarzu w Czarnkowie,

o czym zawiadamia pogrążona w głębokiej żałobie

RODZINA

6118g

W dniu 27. VIII. 1967 r. zmarł nasz zasłużony i długoletni kierownik piekarni

Franciszek Glapka

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 30. VIII. 1967 r. o godz. 13.05 na cmentarzu komunalnym na Junikowie.

W Zmarłym straciłszy dobrego pracownika i nieodżałowanego kolegę.

Cześć Jego pamięci!

DYREKCJA — WSPÓŁPRACOWNICY RADA ZAKŁADOWA

Poznańskich Zakładów Przemysłu Piekarniczego w Poznaniu K7007

Dnia 27 sierpnia 1967 r. odszedł od nas na zawsze, opatrzony Sakramentami św., nasz ukochany mąż, ojciec, teść i dziadek, w 61 roku życia, sp.

Franciszek Grześkowiak

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 30 bm. o godz. 16 z kaplicy cmentarza w Luboniu.

W głębokim smutku pogrążona RODZINA

Luboń, Poznań, Wonięść. 6097g

Wielkopolski

POZNAN Grunwaldzka 19

Redaguje Kolegium Marian Flejsierowicz (sekretarz redakcji) Tadeusz Kaczmarek, Wiesław Porzycki (zastępcy redaktora naczelnego), Mieczysław Skąpski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelnego). Telefony: 611-21 łączą wszystkie działy: sekretariat redakcji 657-76, w godz. od 9—18: redaktor naczelnego 657-18; zastępcy red. naczelnego 657-18; sekretarz redakcji 648-83; dział łączności z czytelnikami — Informacje dla czytelników 657-18; dział miejski 659-39; redakcja pocna 430-73, 471-94 i 453-31. Wydawca: Poznańskie W. dawniej Prasowe RSW „Prasa” Biuro Ogłoszeń. Poznań, ul. Grunwaldzka 19, telefony 452-89 i 611-21. Za treść i terminy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumeraty informacji udzielają placówki „Ruch” i Poczty. Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3. A-6

W POZNANIU

TEATRY
POLSKI — g. 19.30 „Wesele Figara”; NOWY — g. 19.30 „Wachlarz Lady Windermere”; OPERA — g. 19 „Orfeusz w piekle”

W WOJEWÓDZTWIE

KALISZ: „Dancing w kwaterze Hitlera”

KINA

CHODZIEŻ Ceramiki: „Bandyci z Orgosolo”; „Śniegi w żalobier”; Notec: „Pogarda”; CZARNKÓW: „Uciekinier w pościgu”; GNIEZNO: „Węz ja — jest moja”; Lech: „Sprawdzono min nie ma”; GOSTYN: „Młodość jednej nocy”; JAROCIN: „Rudobrody”; KALISZ Kosmos: „Niezłomny Wilk”; Oaza: „Dzwonnik z Notre Dame”; Stylowe: „Czarny dzień w Black Rock”; Kępno: „Czerwona pustynia”; „Pięć dni, pięć nocy”; KŁODAWA: „Janosik”; „Cudowna podróż”; KOŁO: „Spotkanie na przeprawie”; „Samotna”; KONIN Energetyk: „Hokeiści”; „Biała pani”; Górniki: „Pluton 317”; KOSCIAN: „Książę i żebrak”; KROTOSZYN: „Synowie magnata”; (I i II s.); LESZNO: „Tygrys lubi świeże mięso”; MIEDZYSZCZÓW: „Rio Conchos”; NOWY TOMYŚL: „Zwyczajny faszyzm”; OBORNIKI: „Kronika pewnej zbrodni”; OSTROWOŚL: „Ja, Julinka i koniec wojny”; OSTRZESZÓW: „Samotny jeździec”; PILA Iskra: „Wielki wyścig”; Koral: „Dziewczyna o zielonych oczach”; PLESZEW: „Człowiek z karabinem”; „Gentleman z Cecody”; RAWICKI: „Bocaccio”; „Yanco”; SŁUPSK: „Hamida”; SREM Klubowe: „Jeden przeciw wszystkim”; Słonki: „Sklep przy Głównej ulicy”; SRODA: „Wielka ucieczka”; SZAMOTUŁY: „Zona Lota”; TRZCIANKA: „Skrytobójcy”; TUREK Jutrzenka: „Sygnały nad miastem”; Tur: „Madame Sans-Gene”; WĄGROWIEC: „Parasolki z Cherbourn ga”; WOLSZTYN: „Niedziela w Nowym Jorku”; WRZESNIA: „Było nas czworo”; „Dzwony dla bosych”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12—21 „Genua”.

MUZA

Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 12—18.
Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek — Odwach) — „Wystawa plakatu PKWN” — g. 10—15.
Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — nieczynne.
Kultury i Sztuki Ludowej (Mostowa 7) — nieczynne.
Narodowe (Aleje Marcinkowskie go 9) — g. 9—15.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysława) — g. 10—15.
Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (Stary Rynek) — g. 10—17.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — g. 11—18.

WYSTAWY

Muzeum Narodowe — „Nabytki i dary 1945—1967 ze zbiorów Muzeów Narodowych — Poznań, Warszawy i Krakowa” — g. 9—19.
Galeria ZPAP (Stary Rynek — Arsen) — rzeźba księcia Przemysław I (prace pozakonkursowe).
Pałac Kultury (Sala Marmurowa) — Grafika artystyczna Jana Tomczaka (do 30 bm.).
Klub MPiK (Ratajczaka 39) — Wystawa fotograficzna — „Polska skrzydłata” — g. 11—20.

RADIO

PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 18): 8.15 Mel. rozrywk.; 8.44 „Obyczaje motyli”; 9 Dla dzieci; 9.20 Kalendarz mel. rozrywk.; 10 „Odwracanie słońca” pow.; 10.20 Z popularnych suit; 11.01 Konc. rozrywk. z udz. solistów; 11.40 „Pustelnik” opow.; 12.10 Muz. ludowa narodów radz.; 12.40 „Więcej, lepiej, taniej”; 13 Konc. popołudniowy; 14 „List z Polski”; 14.15 Utwory muz. poważnej; 15.05 „Nasze spotkania” Demokratyczna Republika Wietnam; 15.30 Śpiewa Chór Filharmonii w Tokyo; 16 „Popołudnie z młodzieżą”; 18 „Gorące rytmy”; 18.43 Kwadrans z dedykacją; 19.10 Wiejskie spotkania; 19.30 Konc. życzeń; 20.31 Piosenka francuska; 20.36 „Listy kochanków”; 21.05 Konc. Chopinowski; 21.35 „Książę Haszyszu”; 22.18 Popularne arie operowe; 22.40 „Dla każdego coś wesołego”; 22.55 Mel. o barwach nocy; 23.15 Utwory Domenico i Aleksandra Scarlattina; 23.46 Mel. na dobranoc; 0.10 Program nocny z Wrocławia.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.06, 15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.
PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69,74 MHz: 8.15 „Wszystkie się poła zazieleniły”; 8.35 Felieton Red. Spół.; 8.45 Mel. rozrywk.; 9 „Dziś i jutro” pow. W. Reymonta „Chłop”; 10.05 Mel. i piosenki; 10.50 „Ci chy don”; 11.10 Public. międzyz.; 11.20 Z muzyki baroku; 12.25 Ułubione piosenki; 12.50 „Pseudonim Ali” — felieton; 13 Czas do-

Skup na medal

Sukces margonińskiej GS

Przed mniej więcej rokiem, z inicjatywy redakcji wychodzącej ówczesnie w Poznaniu „Gazety Chłopskiej”, obecnie połączonej z „Dziennikiem Ludowym”, przy współudziale Centrali Rolniczej Spółdzielni, ogłoszony został konkurs dla gminnych spółdzielni zaopatrzenia i zbytu pod hasłem: „Skup na medal”. Założeniem konkursu było takie usprawnienie organizacji pracy na punktach skupu i zmechanizowanie magazynów zbożowych, aby z jednej strony ułatwić pracę robotnikom i przyspieszyć wyładunek dostarczanych produktów, z drugiej zaś — oszczędzić jak najwięcej czasu dostawcom — rolnikom.

Udział w konkursie zgłosiły WZGS-y z sześciu województw: Poznań, Wrocław, Opole, Zielona Góra, Szczecin i Olsztyn — razem 300 gminnych spółdzielni i 5000 punktów skupu. Konkurs wyzwał szereg inicjatyw i przyspieszył ich realizację przez pomyślny racjonalizatorski i czynny społeczny geosowski zółg. Można przyjąć, że udział 190

wielkopolskich GS-ów w konkursie przyczynił się do wcześniejszej likwidacji transportu plecowego w magazynach zbożowych (zainstalowano dmuchawy, podnośniki, transportery) oraz przyspieszenia załadunku towarów masowych, jak wapno nawozowe i budowlane, nawozy sztuczne, węgiel, materiały budowlane itp. (wagi wozowe, ładowa cze mechaniczne).

Wysokie nagrody konkursowe dla spółdzielni i załóg za pomyślny racjonalizatorski w zakresie usprawnień technicznych i urządzeń estetycznych, były poważnym bodźcem do podejmowania wysiłków. Warunki konkursu przewidywały bowiem trzy rodzaje nagród: pieniężnych dla pracowników i rzeczowych dla załóg; powiatowe, wojewódzkie i centralne. Te ostatnie przewidziane były wyłącznie dla najlepszych GS-ów w tych województwach, które brały udział w konkursie. Przy okazji komisyjnych badań nad ustalaniem zwycięzców, okazało się, że te spółdzielnie, które nie uczestniczyły w konkursie, w korzystywały środki na rozwój usług bardzo nieudolnie, z małą efektywnością.

W rezultacie żmudnych badań i ustaleń — I miejsce i na grodzie centralną ciągnik transportowy z dwiema przyczepami (wartość 100 000 zł.) zdobyła Gminna Spółdzielnia w Margoninie (pow. Chodzież). Tej samej spółdzielni przyniła no również I nagrodę wojewódzką wartości 60 000 zł (furgonetka „żuk”). Drugą nagrodę wojewódzką wartości 30 000 zł zdobyła GS w Pniewach (pow. Szamotuły), a trzecią wojewódzką wartości 15 000 zł — GS w Gnieźnie.

Z okazji wręczenia tychże nagród odbyło się w ub. sobotę w Margoninie spotkanie aktywu spółdzielczego z całogojewództwa z pracownikami i zarządem oraz członkami spółdzielni — laureatki. Udział w spotkaniu wzięli przedstawiciele władz powiatowych, Centrali Rolniczej Spółdzielni, WZGS-u i PZGS-u. Zapowiedziano też

wypłacenie pięciu pracownikom margonińskiej GS nagród pieniężnych za pomysły racjonalizatorskie w zakresie projektowania usprawnień na punktach skupu.

W roku gospodarczym 1967 — 1968 konkurs będzie rozszerzony na cały kraj. Przewiduje się nagrody Ministerstwa Rolnictwa, Ministerstwa Przemysłu Spożywczego i Skupu oraz CRS łącznej wartości 3 miliony zł. — a oprócz tego na grody wojewódzkie i powiatowe.

Będzie to więc dodatkowy, pozaobowiązkowy bodziec zainteresowania materialnego dla członków rad nadzorczych, zarządów i załóg gminnych spółdzielni, w kierunku dalszego usprawniania, udoskonalania i unowocześniania działalności w zakresie wymiany towarowej między miastem a wsią, między rolnictwem a przemysłem. (kj)

Przed pierwszym dzwonkiem

Jak młodzież Wielkopolski rozpocznie rok szkolny

Rok szkolny 1967/68 zainaugurowany zostanie tym razem 4 września. Decyzją Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego dni poprzedzające tę datę mają być przeznaczone na konferencje rad pedagogicznych, pozwalające omówić wytyczne programowe i konkretne plany robocze.

Uroczystości inauguracyjne odbędą się we wszystkich szkołach województwa poznańskiego o godz. 8 lub 9 — z udziałem przedstawicieli kuratorium, władz partyjnych, rad narodowych, zaprzyjaźnionych zakładów pracy oraz rodziców.

Centralną uroczystością otwierającą nowy rok szkolny w okręgu poznańskim będzie inauguracja w Technikum Ekonomicznym im. St. Staszica w Poznaniu. Podczas uroczystości odsłonięte zostanie na dziedzińcu szkoły popiersie Staszica.

Szczególnie uroczyste będą również inauguracje w dwu

nowo oddanych do użytku budynkach szkolnych: Liceum Ogólnokształcącym nr 11 (w Poznaniu przy ul. Palacza) i Technikum Spożywczym (Poznań-Winogrady) oraz w Szkole Podstawowej w Krotoszynie.

Na uroczystościach inauguracyjnych dyrektorzy i kierownicy szkół odczytają list do młodzieży wystosowany przez ministra oświaty i szkolnictwa wyższego H. Jabłońskiego.

W dniu rozpoczęcia nowego roku szkolnego zostanie oddanych do użytku młodzieży szereg nowych obiektów szkolnych. Będzie to: 5 szkół podstawowych (Poznań — ul. Ściegiennego oraz Żelazkowo, Winary, Krotoszyn i Kaczory), 3 przedszkola (Poznań — ul. Podstolińska i Osiedle Świerczewskiego oraz Kościelna Wieś), 1 szkoła specjalna w Poznaniu przy ul. Podkomorskiej, 2 szkoły zawodowe: Technikum Spożywcze i Technikum Gospodarcze w Poznaniu (rozbudowano też poważnie ZSZ w Kaliszu) oraz 1 liceum ogólnokształcące w Poznaniu przy ul. Palacza.

Kilka obiektów szkolnych będzie przekazanych w terminie nieco późniejszym, na skutek opóźnienia prac wykonawczych.

Ogółem w szkołach różnych typów województwa poznańskiego uczyć się będzie w bieżącym roku szkolnym ponad pół miliona chłopców i dziewcząt. W szkołach podstawowych — 457 168 uczniów, w liceach ogólnokształcących 28 360, w ZSZ — 39 400, w technikach — 18 540, w liceach pedagogicznych — 1 440, w liceach dla wychowawczyń przedszkoli — 1 125, w studiach nauczycielskich — 1 435 zaś w szkołach przysposobienia rolniczego — 9 960.

Poznańowi przybywają również dwie nowe szkoły o poszerzonym zakresie nauczania języków obcych: Liceum nr 5 — j. niemiecki i Liceum nr 10 — j. rosyjski. (Od kilku lat realizują już takie programy w językach angielskim i francuskim Licea nr 4 i nr 1).

W klasach I szkół średnich realizowany będzie w tym roku po raz pierwszy w pełni nowy program, wynikający z reformy szkolnej. Wszyscy nauczyciele tych klas zostali specjalnie przeszkoleni — głównie w zakresie metod nauczania matematyki, a szkolenia te będą nadal kontynuowane — m. in. również w TV.

Rok szkolny 1967/68 otwarty będzie pod hasłem „Walka o jakość pracy” — co nakłada szczególne obowiązki na utrzymanie wspólnego frontu dydaktyczno-wychowawczego administracji szkoły, nauczycieli, rodziców, organizacji społecznych — no i samych uczniów. (wch)

Kalisz otrzyma placówkę balneoklimatyczną

Kalisz dysponuje dwiema placówkami, w których, pozbawieni łaźniaków mieszkańcy, mogli wykupać się lub zażyć prysznicu. — Łaźnią nr 1 w Alei Wolności i Łaźnią nr 2 przy ul. Kopernika. A właściwie dysponował, bowiem od stycznia br. czynna jest tylko Łaźnia nr 1, dysponująca jedynie 9 wannami i 8 natryskami.

8 miesięcy trwa już remont Łaźni nr 2, którą poddano gruntownej modernizacji. Użytko się 4 dodatkowe wanny. Po zakończeniu przebudowy placówka ta dysponować będzie 15 wannami, 8 natryskami, oraz, co w Kaliszu stanowić będzie nowością: — „parówką rzymską”.

Ponadto w łaźni tej uruchomione zostaną kąpiele borowinowe, węglowe itp. kąpiele lecznicze. W specjalnym pomieszczeniu utworzy się specjalną placówkę balneologiczną, gdzie leczniczych kąpieł będzie się zażywać pod opieką lekarza i pielęgniarek.

Po oddaniu do użytku tejże placówki, likwidacji ulegnie Łaźnia nr 1. Jednakże już na początku przyszłej pięcioletki w okolicach ul. Piskorzewskiej stanie nowa, obszerna łaźnia. (mat)

Rynek czy przystanek?



Z rynków wielu miasteczek Wielkopolski znikły przystanki autobusowe. Przeniesione na peryferie miasta zapewniają pasażerom większą wygodę w pobudowanych poczekalniach oraz pełne bezpieczeństwo. Zyskuje na tym również ruch miejski, szczególnie w dniach targowych. Tak sprawę rozwiązano m. in. w Chodzieży i w Środzie, gdzie przy budowie przystanków pomogli w czynach społecznych mieszkańcy oraz zakłady pracy. W Jarocinie zostało wszystko po staremu — przystanek autobusowy nadal mieści się w Ryнку. Pasażerowie przed deszczem i sypkimi chłupami chłoną się pod arkadami Ratusza. Kiedy zajeżdża oczekiwany pojazd, nie zważając na wzmógłszy ruch kołowy, wszyscy biegną do autobusu, by zapewnić sobie miejsce siedzące. Jak ta sytuacja wygląda na co dzień, ilustruje reprodukcję zdjęcie. Podstawione autobusy PKS zajęły całą szerokość rynku od strony zachodniej. Inne pojazdy chyliły przemijając wolnymi szczelinami i... pomiędzy przechodzącymi pasażerami. Bywa, że autobusy z braku miejsca stają od strony północnej Rynku, blokując jezdnię. Warto by chyba pomyśleć o nowej lokalizacji przystanku autobusowego. Poprawić to może bezpieczeństwo pasażerów, za pewnić należytą, zmaganą zwaną informację. Społeczeństwo Jarocina na pewno nie odmówi pomocy i włączy się do prac przy budowie przystanku autobusowego. (za)

Fot. — H. Kamza

echa naszych publikacji

Będzie wapno

Z Zakładu Obrótu Artykułami do Produkcji Rolnej, WZGS-u otrzymaliśmy następujące pismo: „Nawiązując do artykułu pt.: „W Koźminie można”, „Głos Wlkp.” — nr 200 z dnia 25 bm., w którym m. in. przedstawiony jest dynamiczny rozwój usług rozlewiania wapna przez GS Koźmin, który jest hamowany z braku wapna nawozowego, komunikujemy uprzejmie, iż zwróciliśmy się z prośbą do „Agrochem” Gliwice, o przyspieszenie dostaw wapna dla Zakładu Usługowego przy GS Koźmin, oraz przesunięcie dostaw z września na sierpień br.

Jesteśmy przekonani, że w najbliższym czasie sytuacja ulegnie poprawie i zamówienia rolników na rozlew wapna w ilości 400 ton, będą realizowane.

Wicedyrektor W. Futro

nia — nie całkiem serio; 20.15 La-tarnia Diogenesa „Prorok irlandzki”; 20.35 Jazz z estrady; 21 Herbatka przy samowarze; 21.20 Nadszedła wioska piosenki; 21.40 „10 minut o modzie”; 21.50 Opera tygodnia „Król Roger”; 22.07 Gwiazda siedmiu wieczorów; 22.15 Sztuka punktualności; 22.25 I niech wam się w nocy przysni; 22.45 „Ułubieniec pani”; 22.55 Sonety Leopolda Staffa; 23 Muzyka nocy; 23.50 Śpiewa W. Młynarski; 24 Aud. radia ONZ.

TELEWIZJA

SRODA: 10—11.30 — „Miłość nie wymaga słów” — fab. film CSRS; 17.15 — Wiadomości; 17.20 — PKF; 17.30 — Magazyn — „Nie tylko dla pań”; 17.55 — Program okeologiczny; 18.25 — Wszelchnia TV z cyklu: — „Za kierownicą”; 18.55 — „Pierwsze strzały” — rep. filmowy; 19.20 — Dobranoc i Dzie-

nik; 20.05 — „Nad Odrą i Bałtykiem”; 20.40 — „Chłopcy proszą do tańca” — nowela film. prod. CSRS; 21.10 — Światowid — magazyn spraw międzynarodowych; 21.40 — „Tajne laboratorium”; film TV prod. USA; 22.30 — Dzieńnik;

CZWARTEK: 17.40 — Wiadomości; 17.50 — W przeddzień 28 rocznicy napadów hitlerowców na Polskę — Wiec mieszkańców stolicy. Transmisja z Placu Zwycięstwa; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20.05 — Widowisko z cyklu: — „Muzyka i Poezja”; 20.35 — Teatr Sensacji; — „Pięta bomba” — widowisko szpiegowskie; 21.50 — „Pomnik” — film dokument., poświęcony realizacji Pomnika Powstańców Śląskich w Katowicach; 22.20 — Dziennik;

TV zastrzega sobie prawo do zmian.